Dziś dołączamy „Dziennik Literacki" – Cena łączna 10 zł.

ROK IV
Nr 244 (1283)

DZIENNIK POLSKI

JUTRO W NUMERZE:
DZIENNIK SPORTOWY

Wydanie A

Kraków, poniedziałek 6 września 1948 r.

Cena 10 zł

Za zasługi prasy

W dniu 3 bm. w salonach Prezydium Rady Ministrów odbyła się dekoracja odznaką Odbudowy Warszawy dziennikarzy, którzy współdziałali w propagowaniu odbudowy stolicy. Dekoracji dokonał premier Józef Cyrankiewicz w obecności min. Odbudowy Kaczorowskiego, wicemin. Skarbu Kościńskiego, przewodniczącego Stoł. Rady Narodowej Sankowskiego i wiceprezydenta miasta Strzeleckiego.

Do zgromadzonych dziennikarzy przemówił w imieniu Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy premier Józef Cyrankiewicz. Premier podniósł poważne zasługi prasy w propagowaniu odbudowy, wyrażając przy tym życzenie, aby wszystkie instytucje zgrupowane wokół zagadnienia odbudowy stolicy pracowały równie wydajnie jak prasa.

Złotą odznakę Odbudowy Warszawy otrzymały zespoły redakcyjne Polskiego Radia, „Życia Warszawy" i „Głosu Ludu". Srebrne odznaki otrzymały zespoły „Robotnika" i „Kuriera Codziennego". Indywidualnie odznaczeni zostali złotą odznaką: red. W. Borowski — nacz. red. „Życia Warszawy", red. St. Gostomski („Robotnik"), red. A. Grodzicki — nacz. red. „Kuriera Codziennego", dyr. Z. Młynarski (Polskie Radio), red. A. Pisarski (Polska Agencja Prasowa), red. K. Pollack („Rzeczpospolita"), red. Rafał Praga — nacz. red. „Expressu Wieczornego" i SAP, red. Zdz. Sachnowski („Życie Warszawy"), red. W. Wagner (Polskie Radio).

Za współpracę w propagowaniu odbudowy Warszawy w r. 1945 odznaczeni zostali złotą odznaką: red. J. Borowska („Życie Warszawy") i red. B. Skąpski („Życie Warszawy").

Jak wiadomo, w czerwcu br. odznaczony został złotą odznaką Odbudowy Warszawy zespół redakcyjny „Dziennika Polskiego".

Lotnictwo w służbie pokoju

Z okazji dorocznego święta odrodzonego lotnictwa polskiego minister Obrony Narodowej Marszałek Michał Żymierski, wydał rozkaz, w którym czytamy m. in.:

W dniu 5 września br. Polska Ludowa obchodzi doroczne Święto Odrodzonego Lotnictwa Polskiego.

Bezpośrednio po zwycięskiej wojnie święto to było przede wszystkim świętem lotnictwa wojskowego, które przez wkład swego wysiłku i ofiarnego trudu we współdziałaniu z naszymi bohaterskimi wojskami lądowymi ramię w ramię ze zwycięską i bohaterską armią radziecką przyczyniło się do pogromu hitleryzmu.

Dziś święto lotnicze obchodzimy w szerszych ramach. Nie jest ono wyłącznie świętem lotnictwa wojskowego. Jako hasło święta lotniczego w bieżącym roku wysunięto: „Lotnictwo w służbie pokoju". Manifestujemy w ten sposób wyraźnie, że Polska Ludowa rozbudowując nowoczesne silne lotnictwo nie ma zamiarów agresywnych, lecz przeciwnie wespół z potężnym lotnictwem Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej, stoi na straży pokoju.

Dziś święto lotnicze stało się manifestacją zjednoczonego wysiłku twórczego wszystkich organizacji pracujących dla sprawy rozwoju lotnictwa naszego narodu, zarówno robotnika, technika, konstruktora, inżyniera, lotnika wojskowego, komunikacyjnego oraz najszerszych mas pracujących, w których służbie odrodzone lotnictwo pracuje od pierwszej chwili swego powstania.

W dniu Święta Lotnictwa zwracam się z gorącym apelem do wszystkich lotników, personelu latającego, technicznego, pomocniczego, do wszystkich żołnierzy, do całej młodzieży, do robotników i inżynierów przemysłu lotniczego, aby pomni wielkich zadań przed nimi stojących wobec narodu polskiego wzmocnili swe wysiłki w pracy dla zbudowania silnego lotnictwa Polski Ludowej.

W dniu Święta Lotnictwa

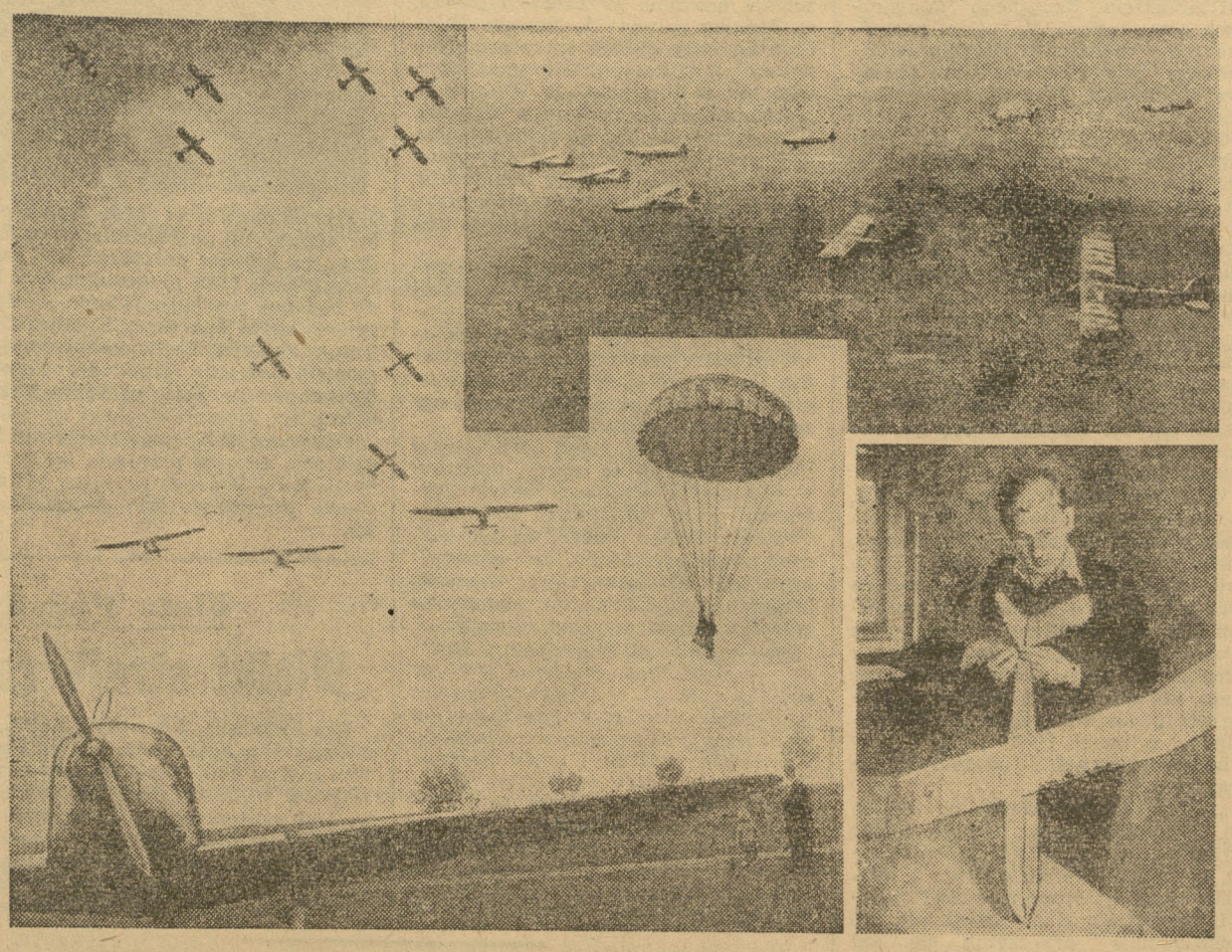

Fot. A. Nowosielski

Tegoroczne Święto Lotnictwa obchodzimy pod hasłem „Lotnictwo w służbie pokoju". Dlatego reprodukujemy dziś nie zdjęcia samolotów i pilotów wojskowych, ale zdjęcia z życia lotnictwa sportowego. Doskonałe tradycje polskiego lotnictwa sportowego, będącego najlepszą szkołą dla przyszłego lotnika wojskowego lub komunikacyjnego podtrzymuje po wojnie w całej pełni młodzież polska. Kursy modelarstwa lotniczego, szybownictwo, skoki spadochronowe, oto etapy wyszkolenia młodego lotnika.

Celowo i dobrowolnie

4 lata temu Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego wydał historyczny dekret o reformie rolnej w Polsce. Dekret ten stał się aktem prawnym, warunkującym radykalną przebudowę społecznej struktury wsi — pozbawił bowiem ziemi obszarników, wzbogaconych ciężką pracą bezrolnego najemnika, usunął wiekową krzywdę i nierówność społeczną na wsi polskiej. Reforma rolna usunęła przewagę jaśniepańskich pałaców nad chłopską lepianką, usunęła dysproporcje między bogactwem pana a wielowiekową nędzą chłopa. Wreszcie chłop otrzymał ziemię, do której wzdychał z całego serca. Reforma rolna sprawiła, że z życia wsi usunięto najjaskrawszy kontrast; nie znaczy to jednak, że aktem PKWN z dnia 6 sierpnia 1944 r. na wsi zapanowała już zupełna równość, sprawiedliwość i dostatek.

Historyczną zasługą PKWN pozostanie na zawsze, że dzięki reformie rolnej pozbawiony dotąd ziemi, bezrolny chłop upragnioną tę ziemię otrzymał na własność, a małorolny chłop upragnionej tej ziemi otrzymał więcej, aniżeli dotychczas posiadał. Chłop polski nigdy, w żadnych warunkach otrzymanej ziemi obszarnikowi już więcej nie odda. Jest to fakt oczywisty dla wszystkich, że nie jest tak i nie może być podawany w wątpliwość. *Obszarnictwo w Polsce nigdy więcej się nie odrodzi.*

Ten pewnik nie był jednak zrozumiały przed czterema laty dla wszystkich chłopów. Nie uświadomiona i zbałamucona agitacją dworów szara masa chłopska w trakcie przeprowadzani reformy rolnej odnosiła się do niej dość nieufnie i z dużą dozą niewiary. Chłopi nie mogli wtedy po prostu uwierzyć, że najgorętsze pragnienia dziadów i pradziadów oto stają się ciałem. Trzeba było dłuższego czasu, aby chłop przywykł do myśli o dobrodziejstwie reformy rolnej, by zrósł się bez reszty z przydzieloną mu glebą, by stała się ona częścią jego jestestwa. Ale skoro to nastąpiło w umysłach chłopskich dokonała się historyczna rewolucja: zwalczona została nieufność do reformy rolnej i dzisiaj każdy chłop uważa ją za osiągnięcie niezwykle dodatnie w skali ogólnonarodowej.

O fakcie tym nie wolno zapominać w chwili kiedy uświadomione kierownictwo polityczne ruchu chłopskiego jest w *poszukiwaniu nowych polskich dróg wprowadzenia chłopstwa na szeroki i jasny gościniec rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego.* Bowiem jak ongiś przed czterema laty w toku realizacji ustawy o reformie rolnej należało niekiedy zwalczyć zadawnione opory psychiczne i urazy, tak i teraz trzeba zwalczyć przysłowiową nieufność chłopską w odniesieniu do dalszej przebudowy wsi polskiej. Potrzebne jest uświadomienie wsi o *celowości dalszego procesu rozwojowego* w drodze do stworzenia fundamentów pod bogatą, sprawiedliwą i kulturalną wieś, pod zmechanizowaną jej gospodarkę. Reforma rolna stanowiła bowiem dopiero pierwszy etap wydobywania bezrolnych i służby folwarcznej z dna nędzy na poziom życia godny wolnego obywatela państwa ludowego. Bo istotnie przydział ziemi bezrolnym i małorolnym to tylko częściowo wyrównanie krzywdy dziejowej.

Wieś pragnie czegoś więcej i wieś winna otrzymać więcej niż tylko samą ziemię. Chłop powinien otrzymać możliwość lepszego żywota, lżejszej i łatwiejszej pracy, korzystania z dobrodziejstw cywilizacyjnych i kulturalnych, słowem, możliwość zrównania się pod względem sposobu życia z mieszkańcami miast. Czy wieś powinna być jak dotąd pozbawiona murowanych, jasnych domów, energii elektrycznej, gazu, kanalizacji? Czy nie powinien być w każdym domostwie wiejskim radioodbiornik i telefon? Czy w wioskach nie powinny powstać domy kultury, biblioteki, kinoteatry? Czy chłop nie powinien zaprzęgnąć do ciężkiej pracy fizycznej ślepej siły mechanicznej, która zaorze, zasieje i skosi zboża szybciej, dokładniej i taniej aniżeli człowiek, koń lub wół?

Obecny prymitywizm gospodarczy na wsi polskiej nie jest wcale dziejową koniecznością lub wyrokiem Opatrzności. Jest on tylko, niestety, *wynikiem wielowiekowej nędzy chłopskiej*, do której chłop przywykł i którą traktuje jak wyrok historii. Nie znaczy to jednak, że zacofanie wsi nie da się wyeliminować przy świadomym i energicznym współdziałaniu wszystkich chłopów, wpatrzonych jak w tęczę w obrazy przyszłego szczęścia. Dotychczasowe nawyki i przyzwyczajenia, dotychczasowy wyzysk i krzywda, żerowanie bogatych spekulantów wiejskich na chłopach mało- i średniorolnych muszą ustąpić nowemu układowi stosunków na wsi oraz nowym, lepszym formom gospodarowania.

Jakie mają być nowe polskie drogi pchnięcia wsi ku postępowi społecznemu, cywilizacyjnemu i kulturalnemu? Jedna z tych szukanych dróg wyraża się *współdziałaniem wytwórczym na wsi, Spółdzielczością produkcyjną.* Wspólna mechaniczna praca całej gromady przy użyciu energii elektrycznej i maszyn rolniczych, traktorów, młockarń, siewników, żniwiarek, samochodów itd., — pozwoli na szybsze, bardziej precyzyjne i pełniejsze wykonanie robót polnych, na lepsze wykorzystanie możliwości produkcyjnych gleby, dzięki czemu podniosą się plony, a wraz z nimi bogactwo i dobrobyt chłopa. Bogactwo, ja-

(Dokończenie na str. 3)

Ludzie i czyny

Hasło współzawodnictwa pracy objęło cały nasz przemysł, wysuwając coraz to nowych pracowników, zespoły i fabryki na czoło. Akcja ta w przemyśle włókienniczym przybrała szerszy zakres, obejmując nie tylko fabryki krajowe, ale i zagraniczne.

Do najlepszych fabryk i zespołów, biorących udział we współzawodnictwie pracy w przemyśle wełnianym należą P. Z. P. W. Nr 5 — „Wełna czesankowa", gdzie wykonano plan na I-sze półrocze 1948 r. w 106%, zaś w lipcu br. — 102,3%. We współzawodnictwie zespołowym wyróżniły się zespoły 19 i 20 pod przewodnictwem majstrów Bolesława Spiaskiego, Bolesława Kłysa i Edmunda Wawrzyniaka, przekraczając normy w 143,1%. Do celujących przodowników należą: Lucyna Sciech, przewijaczka — 107,2%, Leokadia Kacheta, skręcarka — 160,6%, Karol Hauzer, sortownik — 196,9%, Władysław Wojciechowski, przędzalnik obrączkowy — 150,3%.

NA WĘGRZECH

ROK MA 11 MIESIĘCY. W związku z zakończeniem pierwszego roku węgierskiego planu trzyletniego, ogłoszone zostały oficjalne dane dotyczące osiągnięć przemysłu i rolnictwa. Jak wynika z tych danych, plan pracy przemysłu węgierskiego na pierwszy rok planu wykonany został w ciągu 11 miesięcy. Wyprodukowano w tym czasie towarów o łącznej wartości 12 miliardów forintów. Wskutek tego wzrosły również znacznie zarobki pracowników przemysłowych, a co za tym idzie, podniosła się ich stopa życiowa. Przeciętnie stopa życiowa na Węgrzech podniosła się w ciągu ostatniego roku o 25 procent.

60 NOWYCH STACJI TRAKTORÓW. Rolnictwo jest jednym z głównych źródeł bogactwa Węgier. Nic więc dziwnego, że tak wielką wagę zwraca się tam na warunki życia na wsi. Na mechanizację rolnictwa przeznaczono w tym roku 65 milionów forintów, rozdzielono między rolników znaczne ilości nawozów sztucznych po możliwie najniższych cenach. W ciągu najbliższych miesięcy ma być uruchomionych 60 nowych stacji traktorów, a 144 gminy mają otrzymać prąd.

KSIĄŻKA O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ. Redaktor naczelny Radia Węgierskiego, Gyorgy Kaldora, który bawił niedawno w Polsce, wydał książkę pt. „Dzisiejsza Polska". W książce tej podzielił się autor wrażeniami ze swej podróży po miastach i ośrodkach przemysłowych Polski. Książka Kaldora jest żywo napisanym reportażem, przeniknietym duchem podziwu dla szybkiego tempa odbudowy zniszczeń wojennych i rozbudowy gospodarczej naszego kraju.

JESZCZE TYLKO 5 MOSTÓW DO ODBUDOWANIA. Podczas działań wojennych zniszczonych zostało na Węgrzech 2.300 mostów. Spowodowało to po wyzwoleniu znaczne trudności komunikacyjne. Dzięki niezwykłej sprawności inżynierów i robotników zatrudnionych przy odbudowie, oraz wskutek zastosowania wielu uproszczeń, praca ta, która przed wojną wymagałaby 15 lat, została już prawie wykonana. Jeszcze tylko 5 większych mostów nie zostało oddanych do użytku.

IMRE UNGAR O POLSCE. Znakomity pianista węgierski Imre Ungar po powrocie z tournée po Polsce opowiedział na zebraniu Towarzystwa Polsko-Węgierskiego w Budapeszcie o swoich wrażeniach z pobytu w Warszawie i innych miastach Polski. Zebranie uświetnił pianista odegraniem kilku utworów Chopina.

„PRACOWNICY SZKÓŁ". Po upaństwowieniu szkół wyznaniowych na Węgrzech, w ręce rządu przeszło ponad 4.700 nowych szkół. Wiele z z nich nie jest przystosowanych do wymagań nowoczesnej pedagogiki i musi być poddanych gruntownemu remontowi. Wskutek wysokich kosztów, jakie to pociąga za sobą, remont z funduszów państwowych musiałby zostać rozłożony na dłuższy okres czasu. Chcąc przyspieszyć moment oddania szkół do użytku, związek nauczycieli węgierskich zapoczątkował tzw. „ruch pracowników szkół", zwracając się z gorącym apelem do społeczeństwa o wzięcie w nim licznego udziału. Ruch ten spotkał się z należytym zrozumieniem. W wielu miejscowościach założono komitety lokalne zajmujące się odbudową szkół. Do komitetów zgłaszają się stale „pracownicy szkół" ofiarowując pieniądze, potrzebne do remontu, materiały i pracę.

Fraszka aktualna

Nieudały koncert

We Francji chór głosów
Niezgodny rozbrzmiewa:
Politycy — basem,
Ludność — cienko śpiewa.

Z programu wypadła
Kompozycja znana,
Utwór zbyt ograny;
Wariacje Schumana...

BB

Edmund Osmańczyk

Milczący Mr. Brüning

(Od własnego korespondenta API dla „Dziennika Polskiego")

Berlin, we wrześniu.

Bardzo to dawno temu, bo przed 18 laty, w Niemczech doszedł do władzy młody, 44-letni przywódca katolickiego Centrum, dr Heinrich Brüning. Rząd, który sformował, opierał się na wszystkich partiach mieszczańskich. Był to początkowy okres kryzysu (1930 r.) i pełen energii i ambicji władczych nowy kanclerz postanowił pokonać trudności gospodarcze dyktatorskimi zarządzeniami. Mianowicie nie uzyskawszy dla swych ustaw większości w parlamencie wykorzystał w konstytucji przewidziane uprawnienia prezydenta państwa do wydawania ustaw poza parlamentem, jeśli zachodzi konieczność natychmiastowej obrony przed niebezpieczeństwem i za zgodą Hindenburga, wydał pierwsze w Republice Weimarskiej „rozporządzenie przymusowe dla zabezpieczenia gospodarki i finansów Rzeszy".

Jeden z przywódców lewicowych zaklinał wówczas Brüninga, aby wstrzymał się od tego kroku, mogącego tylko prowadzić do dyktatury, lecz — naprożno. Brüning był uparty i wierzył, że ocali Niemcy tą drogą.

W r. 1932 ustąpił Heinrich Brüning z urzędu kanclerskiego, pozostawiając po sobie niezliczoną ilość „rozporządzeń przymusowych", stwarzających dla następnych rządów wygodny precedens rządzenia poza parlamentem. Poza tym Brüning pozostawił po sobie chaos gospodarczy i polityczny, jakiego Niemcy od r. 1923 nie znały.

Dwa krótkotrwałe i słabe rządy Papena i Schleichera, które nastąpiły po rządach Brüninga, nie były w stanie zahamować zbliżającej się katastrofy. 30 stycznia 1933 r., w 8 miesięcy po 2-letnich rządach Brüninga doszedł do władzy Hitler. 20 lutego tegoż roku, a więc w 4 tygodnie po dojściu do władzy, Hitler dając zlecenie Goeringowi podpalenia Reichstagu, oskarżył o to komunistów i wykorzystując prawo zwyczajowe Brüninga, wydał „rozporządzenie przymusowe o zabezpieczeniu państwa od wrogich elementów". Rozporządzenie to faktycznie pozwalało Hitlerowi na rozwiązanie partii i aresztowanie każdej osoby, którą on uzna za niebezpieczną dla państwa.

„Rozporządzenie przymusowe" było jednak ograniczone w czasie swej ważności. Hitler natomiast potrzebował czterech lat, aby umocnić się wewnętrznie i przejść do wykonania swego programu zagranicznego. „Rozporządzenie" zostało więc ku ogólnej radości przyszłych ofiar użyte tylko do rozwiązania partii komunistycznej przez rozszerzenie aresztowań na komunistów i socjaldemokratów. Natomiast po pełnomocnictwa dyktatorskie na lat 4 Hitler zwrócił się do Reichstagu, który mimo osłabienia ubytkiem 81 posłów KPD (komunistów) posiadał w opozycji do Hitlera 120 posłów SPD i 73 posłów Centrum, a zatem przy stosunku 341: 193 Hitler nie mógł liczyć na potrzebne dwie trzecie większości.

Tymczasem 23 III 1933 r. stała się rzecz nieoczekiwana. Hitler uzyskał 444 głosy za projektem ustawy o pełnomocnictwach i stał się dyktatorem Rzeszy. Centrum oddało swe głosy Hitlerowi. W lipcu 1933 r. zostało rozwiązane wraz z wszystkimi innymi partiami. Przywódca Centrum, b. kanclerz Brüning, wyjechał wkrótce potem do Ameryki. Wraz z nim wyjechał do USA niejaki Herr Treviranus, który w gabinecie Brüninga był ministrem fikcyjnego ministerstwa, stworzonego dla celów prowokacyjno - rewizjonistycznych, ministerstwa „dla okupowanych obszarów" (Pomorza, Poznańskiego i Śląska).

Odtąd o Brüningu nic nie było słychać przez następnych lat czternaście. Nie ogłaszał pamiętników, nie udzielał wywiadów i nie zajmował żadnego stanowiska do wydarzeń w Niemczech i na świecie. Milczał, gdy Hitler napadł na Polskę, milczał, gdy Niemcy mordowali miliony ludzi innej rasy czy innej narodowości. Milczał, gdy wielu innych emigrantów niemieckich z Tomaszem Mannem na czele protestowało głośno przeciw pohańbieniu narodu niemieckiego w latach zgrozy. Milczał z uporem, zacięcie, oczekując nadejścia znów chwili dlań wyznaczonej.

W r. 1945, kiedy jasnym się stało, że Ameryka dąży do stworzenia państwa i rządu Niemiec Zachodnich, nagle w prasie amerykańskiej, a z kolei niemieckiej poczęto pisać o Brüningu, jako o kandydacie amerykańskim na premiera. Jednocześnie w miesięczniku berlińskim „Deutsche Rundschau" (lipiec 1947) ukazał się długi list otwarty dr Brüninga prostujący „fałszywe" oceny jego działalności w latach 1930—1933.

List rozpoczynał się w sposób rozbrajający:

„...Milczałem, ponieważ obawiałem się, iż wynurzenia moje mogą zostać wykorzystane na szkodę mego narodu, tak, jak to miało miejsce z wieloma innymi wypowiedziami emigrantów niemieckich. Świadomie lub nieświadomie przyczynili się oni swymi wynurzeniami o Niemczech w dużym stopniu do skrystalizowania się tych idei, które leżą u podstaw Jałty i Poczdamu..."

W liście zaś samym tak uzasadniał swe stanowisko w decydującym dniu 23 III 1933:

„Do wyboru było tylko, albo głosować za ustawą o pełnomocnictwach dla Hitlera w nadziei, iż później Hindenburg zmieni swe stanowisko, albo głosować przeciw i żyć pod bezpośrednią groźbą osobistego aresztowania i rozwiązania partii..."

Równie zabawne jest inne wyznanie Brüninga:

„Nie docenia się poza tym następujących czynników: po pierwsze, że Hitler posiadał niezwykły instynkt i wyobraźnię, pozwalającą mu na przewidzenie każdej akcji przeciwnika. Drugim zaś głównym czynnikiem było to, że pewne obce mocarstwa, które zwalczały kolejno każdy z niemieckich rządów, póki były one demokratyczne, zaprzestały wszelkich gróźb z chwilą dojścia Hitlera do władzy..."

W marcu 1948 r. niespodzianie jeden z najbliższych współpracowników dra Brüninga, dr Pünder, został przewodniczącym Rady Gospodarczej Bizonii a wkrótce potem zjawił się w Niemczech jako „ekspert prywatnego kapitału amerykańskiego" Treviranus, dawny minister „ziem okupowanych" w rządzie Brüninga. Jednocześnie zapowiedziany został przyjazd do Niemiec samego Brüninga. W prasie niemieckiej pojawiły się ataki z lewa i z prawa. Wizyta nagle została odłożona W czerwcu pisano, że Brüning przybył do Europy. Wiadomości były jednak sprzeczne. Podobno był w Paryżu, Genewie, napewno był w Londynie. W Niemczech jednak zjawił się dopiero w sierpniu. W Londynie nie wywołał najwidoczniej dobrego wrażenia, skoro pismo brytyjskie dla ludności niemieckiej „Die Welt" zamieściło o jego przybyciu do Monasteru następującej treści wiadomość:

„Kilkudziesięciu dziennikarzy nadaremnie usiłowało uzyskać wywiad u b. kanclerza Rzeszy, dra H. Brüninga. Nawet Kronice Filmowej odmówił Brüning prawa zdjęć, stwierdzając, iż przybył „całkowicie prywatnie" i nie chce, by go filmowano, czy zadawano mu pytania".

„Brüning, który przed laty zwykł ubierać się tylko na czarno, teraz był w sportowym ubraniu z jasnym krawatem i w brązowych półbutach. Wyglądał rześko i starał się być bardzo uprzejmy. Mimo, że ukończył niedawno 62 lata, robił wrażenie krzepkiego 50-latka. Po niemiecku mówił z akcentem amerykańskim..."

Mimo „całkowicie prywatnej wizyty" Mr. Brüninga, wiadome jest, że spotyka się on z najwybitniejszymi politykami Niemiec zachodnich. I to w okresie, kiedy przygotowania do utworzenia państwa i rządu Niemiec Zachodnich weszły w stadium decydujące. Zdumiewające jest, że z rozmów Brüninga z politykami Niemiec Zachodnich nic nie przenika do prasy, a Mr. Brüning milczy dalej, oczywiście milczy z wyraźnym akcentem amerykańskim...

Rada Państwa przyjęła oświadczenie Prezydenta

Warszawa (P). W dniu 28 sierpnia br. odbyło się posiedzenie Rady Państwa, na którym prezydent R.P. Bolesław Bierut, jako przewodniczący Rady Państwa powiadomił Radę o piśmie skierowanym doń przez Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej w sprawie powrotu jego do czynnej działalności w Polskiej Partii Robotniczej.

Prezydent R.P. zakomunikował Radzie swą decyzję przyjęcia tej propozycji. Rada Państwa przyjęła oświadczenie prezydenta R.P. do wiadomości.

Dekoracja Picasso i Eluard'a

Warszawa, 5 września (P). Prezydent RP udekorował krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski Pablo Piccasso za wybitny wkład twórczy w dzieło międzynarodowej współpracy kulturalnej i wysiłki na polu przyjaźni polsko-francuskiej oraz Paul Eluarda za wybitne zasługi w dziedzinie współpracy kulturalnej polsko-francuskiej.

Radzieccy intelektualiści powrócili do Moskwy

Moskwa, 5 września (P). Delegacja radziecka na Kongres Intelektulistów powróciła do Moskwy. Na dworcu białoruskim członków delegacji z pisarzem Fadiejewem i Korniejczukiem na czele powitali przedstawiciele związku pisarzy radzieckich oraz przedstawiciele ambasady RP w Moskwie. Zarówno Fadiejew jak i Korniejczuk wyrazili głębokie zadowolenie z wyników obrad Kongresu oraz zachwyt dla osiągnięć Polski nad odbudową kraju.

Targi jesienne w Budapeszcie

Budapeszt, 4 września (P). W dniu 3 bm. prezydent Węgier Szakasits dokonał otwarcia jesiennych targów budapeszteńskich. W uroczystości wzięli udział członkowie rządu węgierskiego oraz korpus dyplomatyczny.

Flota Pacyfiku sparaliżowana

Wielki strajk robotników portowych

San Francisco, 5 września (API). Amerykańska flota handlowa na Pacyfiku została całkowicie sparaliżowana. Wczoraj wybuchł strajk 2.000 pracowników portowych, który nastąpił po zerwaniu rokowań między przedstawicielami związku zawodowego a właścicielami statków.

120 statków jest już unieruchomionych, co spowodowało zmniejszenie towarowego ruchu kolejowego. Wiele firm eksportowych zmniejszyło produkcję, spodziewając się przedłużenia strajku.

Związek pracowników portowych, który należy do Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO) cieszy się w swej walce poparciem związku kucharzy okrętowych i stewardów, jak również niezależnych strażaków okrętowych. Oczekuje się, że do strajku przyłączą się wkrótce mechanicy okrętowi, zrzeszeni w CIO oraz operatorzy radiowi z amerykańskiej federacji pracy.

Jak określają korespondenci prasowi, strajk ma charakter „walki do ostatniego tchu".

Strajk robotników przemysłu naftowgo w USA

Nowy Jork, 5 września (P). Z San Francisko donoszą, że w 9 wielkich rafineriach nafty w Kalifornii zastrajkowało 16 tysięcy robotników, należących do CIO. Domagają się oni wyższych płac.

Szanse Wallace'a wzrastają

Nowy Jork będzie głosował za przywódcą Partii Postępowej

Nowy Jork, 5 września (S). Mimo bezwzględnej i nie przebierającej w środkach propagandzie kół kapitalistycznych przeciwko Partii Postępowej i jej przywódcy Wallace'owi, popularność tego ostatniego i jego szanse w wyborach na prezydenta USA stale wzrastają.

W próbnym głosowaniu, jakie przeprowadził dla swoich studiów Instytut Gallupa, większość mieszkańców Nowego Jorku głosowała za Wallace'em. Podkreśla się również, że H. Wallace uzyska poparcie mas robotniczych stanów północnych oraz upośledzonych milionów Murzynów ze stanów południowych. Wśród opinii publicznej istnieje przekonanie, że partia Wallace'a jest już partią, z którą należy się liczyć. Przekonanie to znalazło wyraz w oświadczeniu jednego z redaktorów liberalnej „New York Post" Thackrey'a, który zapowiada, że będzie popierał osobiście kandydaturę Wallace'a na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych. — „New York Post", która w artykułach wstępnych zajmowała niejednokrotnie stanowisko zgodne z przekonaniami prawicy socjal-demokratycznej, ostatnio coraz bardziej sprzyja Wallace'owi.

Sukces armii ludowej Chin

Londyn, 5 września (P). Agencja Reutera podaje oficjalne oświadczenie nankińskich kół wojskowych, stwierdzające, że wojska rządowe ewakuowały wielkie lotnisko, leżące na przedmieściu stolicy Mandżurii — Czang-Czun.

Proklamowanie Wolnego Azerbejdżanu

Teheran, 5 września (S). Tutejsze koła polityczne zostały całkowicie zaskoczone faktem utworzenia autonomicznego rządu Wolnego Azerbejdżanu. Wiadomość ta została ogłoszona przez radiostację Wolnego Azerbejdżanu. Na czele rządu Azerbejdżanu stanął Golam Dżadża Daneszian.

J. A SZCZEPAŃSKI

DOKĄD IDĄ NIEMCY?

Czy IV Rzesza już rośnie?

Problem niemiecki, a raczej wszystkie problemy związane z Niemcami i stosunkami polsko-niemieckimi, były, są i będą dla nas zagadnieniami najpierwszego rzędu. Od ich właściwego rozwiązania — po tylu wiekach błędzeń osiągniętego w epokowych rozstrzygnięciach roku 1945 — zależały podstawy naszego spokoju i naszego bezpieczeństwa, od dalszego rozwoju wewnętrzno-niemieckich stosunków zależy los sąsiedzkiego współżycia polsko-niemieckiego, które w naszej i ich historii pozostanie niezmienną koniecznością. Dlatego wszelkie kwestie, odnoszące się do przyszłości Niemiec, do pogłębiania czy osłabiania wielkiej akcji demokratyzowania tego narodu, zawsze u nas budzić powinny jak największe zainteresowanie.

Byłoby typowo polskim, nieuzasadnionym i jałowym narzekalnictwem, gdybyśmy twierdzili, że brak nam niemcoznawców i książek o Niemczech historycznych czy współczesnych. Posiadamy też kilku pisarzy i publicystów, którzy z systematyczną i dogłębną uwagą śledzą sprawy niemieckie i niestrudzenie informują społeczeństwo o wszystkim, co w Niemczech zachodzi nowego i ważnego. Wystarczy wymienić nazwiska **Osmańczyka i Szewczyka, by uzmysłowić sobie jak bardzo bijemy za**chodnich sąsiadów Niemiec w znajomości psychiki niemieckiej i realiów niemieckich.

To jest dużo, ale to nie znaczy — za dużo. Przeciwnie, nigdy nie będzie dość polskich studiów nad Niemcami, polskiego wkładu w poznanie i ocenę jawnych i ukrytych stron niemieckiego życia. Dlatego każdą nową — jeśli jest wartościowa — pozycję polskiego piśmiennictwa niemcoznawczego witamy z uwagą i uznaniem.

Świeżo ukazały się dwie nowe książki, mające właśnie na celu obznajomienie czytelników polskich z obecnym stanem spraw niemieckich i ich rozwojem. Książki, różne w sposobie pisania, różne w zasięgu treściowym i różne w wartości dokumentarnej, a przecież zgodne w swoim, jak się to mówi, wydźwięku, i obie zasługujące na pochwałę. Są to: zbiór reportaży z Niemiec, pióra **Mariana Podkowińskiego** [1]), oraz studium polityczno-ekonomiczne o tendencjach rozwojowych w Niemczech zachodnich i wschodnich, pióra **Jerzego Kowalewskiego** [2]).

[1]) **Marian Podkowiński:** IV-ta Rzesza rośnie. Spółdz. Wyd. „Wiedza", Warszawa 1948, str. 191.

[2]) **Jerzy Kowalewski:** Dokąd idą Niemcy? Spółdz. Wyd. „Książka", Warszawa 1948, str. 292.

Marian Podkowiński to znany, rzutki i czujny publicysta, umiejący wiele zauważyć i szybko zauważone opisać. Jest to urodzony reportażysta, który dla pośpiechu i dziennikarskiego triumfu gotów zrezygnować z obróbki stylistycznej i nie zawsze koniecznego „sięgnięcia do dna". Nie chodzi o cyfry i statystykę. Pojedyńcze jaskrawe fakty mówią więcej, a jeśli ich skomentowanie jest czasem nieco powierzchowne — mniejsza o to, jeśli jest zasadniczo słuszne.

Reportaż spełni swe zadanie, gdy zainteresuje czytelnika i da mu do myślenia. Niektóre reportaże Podkowińskiego są wzorowe, a wszystkie budzą żywą uwagę. Najlepiej czuje się autor, kreśląc obrazki obyczajowe z Niemiec, opisując rozpustę w Niemczech („Takiego upadku kobiety jak w wielkich miastach niemieckich nigdy jeszcze nie było") itp., słabsze są jego wypady w dziedzinę ekonomiki. Dużo efektownych i pomysłowo dobranych cytatów ożywia narrację. W całości — książka żywa i barwna, pokazująca przede wszystkim neohitleryzm niemiecki.

Zasadnicza teza książki Podkowińskiego brzmi: „Czy się w Niemczech coś zmieniło? Zewnętrznie wiele, wewnętrznie — nic" Do takiego wniosku doszedł Podkowiński, obserwując stosunki w zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec i to w okresie gdy zarówno Anglicy, jak zwłaszcza, Amerykanie mieli jeszcze wiele zastrzeżeń i oporów wobec Niemców i gdy politykę amerykańską w Niemczech nie zawahał się autor nazwać „polityką pogardy wobec barbarzyńców" (!). Były to jeszcze czasy zewnętrznych manifestacji Werwolfu i innych wilkołaków niemieckiego podziemia, które — jak wiemy — ustały niemal całkowicie, albo okazały się niepotrzebne. Anglosasi sami poszli po linii wypełniania woli niemieckiego neofaszyzmu, zawsze wątpliwa „pogarda" dawno ustąpiła fraternizacji i wspólnocie wielu celów.

Te sprawy omawia książka Jerzego Kowalewskiego. Jest to studium fachowca nie reportażysty. Fakty, liczby, statystyka, powoływania się na źródła, informacja ścisła i sumienna — zdawałoby się, książka trudna, sucha, pewnie nudna? No tak „Dokąd idą Niemcy?" to nie lektura rozrywkowa — o Niemkach, oddających się za papierosa i tym podobnych sensacjach nie czytamy ani słowa — ale to książka też w swoim rodzaju pasjonująca, a dla kogoś, kto chce na prawdę wiedzieć wiele o Niemczech, niezbędna. Będziemy do niej wracać i będziemy po nią sięgać, ile razy zaintryguje nas jakieś nowe wydarzenie w Niemczech, które będziemy sobie chcieli przyczynowo wyjaśnić Jeden przykład a zarazem sprawdzian informacyjnych wartości studium Kowalewskiego: to, co napisał on o słynnym truście I. G. Farben wygląda na proroctwo w świetle późniejszego wybuchu w Ludwigshafen Podobnie frapująco słuszne są uwagi na temat polityki „socjalistycznego" rządu Wielkiej Brytanii w stosunku do Niemiec, rządu, który mota i wikła najprostsze sprawy i całkowicie poddaje się wielkokapitalistycznym dyrektywom amerykańskim.

Kowalewski omawia dokładnie przede wszystkim zagadnienie kartelu niemieckich, które pozostały, choć odszedł Hitler, jak po pierwszej niemieckiej wojnie napastniczej pozostali generałowie, choć odszedł cesarz. Omawia również obszernie zagadnienia ideologiczne i kończy jasnym wykładem „dwu koncepcji w sprawie Niemiec", radzieckiej i anglosaskiej. Na szczególne wyróżnienie zasługuje wreszcie w jego książce treść środkowa, zatytułowana: „Reforma rolna — podstawą demokratyzacji Niemiec", w której autor zebrał bardzo wiele ciekawych, a stosunkowo mało znanych faktów.

Wcześniej wydana książka Podkowińskiego kończy się akcentem groźnego ostrzeżenia: „Jeśli nasi przyjaciele anglosascy będą nadal krótkowzroczni lub lekkomyślni, przelana krew i cierpienia milionów ludzi pójdą tak na marne, jak na marne poszły łzy i ból ofiar pierwszej wojny" Wiemy, gdzie przyczyna tego niesłusznego pesymizmu: Podkowiński nie poznał bliżej stosunków w radzieckiej strefie okupacyjnej i nie mógł zmierzyć wielkości tamy, którą Rosjanie wznieśli przeciw anglosaskiemu forytowaniu Niemiec militarystycznych. Otóż ten fakt zasadniczy pozwala nam na długofalowy i niewzruszony optymizm (co oczywiście nie może oznaczać stępienia czujności). Dokądkolwiek idą Niemcy zachodnie — straż nad Odrą a także nad Łabą jest w mocy nie dopuścić by ich pochód znowu mógł niebezpiecznie zagrozić sąsiadom.

Znowu Robert Schuman!

Niespodzianka we francuskim kryzysie rządowym

Paryż, 5 września (P). Robert Schuman, o którym donoszono, że zrezygnował z powierzonej mu misji tworzenia nowego rządu, prowadzi jednak dalej rozmowy.

W chwili, gdy oczekiwano, że prezydent Republiki zwróci się do jednego z przedstawicieli radykałów, w szczególności zaś do André Marie, paryskie koła polityczne usłyszały ze zdumieniem deklarację Roberta Schumana, złożoną w sobotę o godz. 15.30 przy wyjściu z pałacu Elizejskiego: „Prezydent Republiki nie przyjął jeszcze mojej dymisji. Pozostaje mi jeszcze kilka godzin na ponowne rozważenie sytuacji".

W Paryżu przypuszcza się, że ten nieoczekiwany zwrot nastąpił w wyniku powodzenia „misji informacyjnej", której na prośbę prezydenta — podjął się w piątek przywódca MRP Robert Lecourt. Znalazł on podobno płaszczyznę porozumienia między SFIO a MRP. Gdyby tak istotnie było, Schuman mógłby wznowić swe rozmowy przerwane w czwartek, gdy socjaliści odmówili mu swej współpracy. Powszechną uwagę zwrócił fakt, że Paul Reynaud, który znajdował się na urlopie w Bretanii, wrócił nagle do Paryża samolotem.

Paryż, 5 września (A). Jak oświadczył Maurice Schuman, który na czele delegacji MRP odbył konferencję z Robertem Schumanem, utworzenie rządu nie jest wykluczone jeszcze przed północą. Inny członek delegacji de Menthon oświadczył, że Robert Schuman ma przedstawić socjalistom nowe propozycje, które być może zostaną przyjęte.

Paryż, 5 września (P). W artykule na temat przesilenia rządowego „Humanité" zwraca uwagę na uderzającą monotonię nazwisk kolejnych kandydatów na premiera i pisze: „Nie można powoływać stale tych samych ludzi do rozpoczynania wciąż na nowo tych samych rzeczy. Jest to istne targowisko, podniesione do godności instytucji państwowej".

Nie ma gabinetu bez poparcia komunistów

Paryż, 5 września (P). W związku z przewlekającym się kryzysem rządowym, francuska partia komunistyczna ogłosiła odezwę, stwierdzającą, że fakty wykazują, iż utworzenie silnego i trwałego rządu bez udziału partii komunistycznej jest niemożliwe. Samowolne wyeliminowanie ministrów komunistycznych, które nastąpiło przed 16 miesiącami na rozkaz imperialistów amerykańskich, było właśnie przyczyną, która spowodowała niestałość rządów i zwiększyła trudności we wszystkich dziedzinach życia Francji. Francuska partia komunistyczna deklaruje gotowość wzięcia na siebie odpowiedzialności z tytułu udziału w rządzie jedności demokratycznej, ażeby umożliwić politykę odrodzenia gospodarczego i finansowego, zapewnić podniesienie siły nabywczej mas pracujących, uratować niepodległość narodową i bronić republiki.

Rośnie fala strajków

Paryż, 5 września (API). W całej Francji trwają strajki polityczne w instytucjach i przedsiębiorstwach, których pracownicy żądają utworzenie rządu demokratycznego odpowiadającego pragnieniom szerokich mas ludowych.

W Marsylii strajkują robotnicy transportowi i budowlani w basenach portu marsylskiego strajk jest powszechny. Na stanowiskach pozostają jedynie brygady porządkowe i ratunkowe. W stoczniach Saint Nazaire i w okręgu Sekwany i Marny obserwuje się to samo zjawisko. Strajkują górnicy w Mozelle.

Tysiące kobiet w miastach Saint Etienne, Bordeaux, Blois, Vendome i innych podpisują petycje z żądaniem prawdziwego rządu demokratycznego dla kraju. W Paryżu odbywają się liczne wiece, których uczestnicy wysuwają niezmiennie te same żądania zwiększenia płacy zarobkowej i obniżenia cen.

W Dakarze (Afryka zachodnia) personel latający i naziemny towarzystwa lotniczego „Air France" zapowiedział strajk na 5 września w razie nie otrzymania podwyżki pensji. Strajk taki spowodowałby przerwanie komunikacji lotniczej między Francją i Afryką zachodnią.

W. Brytania zwiększa swą armię

Londyn, 5 września (S). Rząd brytyjski postanowił zwiększyć siły zbrojne W. Brytanii przedłużając okres trwania służby wojskowej oraz wprowadzając pewne ograniczenia w metodzie zwolnień z wojska. Odnośny projekt ma być przedstawiony Izbie Gmin w połowie września.

Skazanie dr Krajny

Praga, 5 września (P). Trybunał ludowy w Pradze skazał b. sekretarza generalnego czeskiej partii narodowo-socjalistycznej — dr Krajne na 25 lat więzienia za wydanie tajemnic wojskowych i współpracę z gestapo. Wyrok został wydany zaocznie.

Naruszenie suwerenności albańskiej

Tirana, 5 września (API). Jak donosi agencja albańska, 3 bataliony greckiej armii rządowej przekroczyły granice albańską w rejonie Argy Nocastro.

„Albański minister spraw zagranicznych — zaznacza komunikat agencji — tego samego dnia zaprotestował jak najenergiczniej w ONZ, przeciwko otwartej agresji rządu ateńskiego, przygotowanej z góry w oczywistym celu pogwałcenia integralności terytorialnej i suwerenności Albanii.

Minister albański podkreślił, że wyczyny greckich wojsk rządowych są uzgodnione z siłami anglo-amerykańskimi w Grecji.

Abdykacja królowej Wilhelminy

Amsterdam, 5 września (P). Królowa Wilhelmina holenderska podpisała w sobotę akt abdykacji, zrzekając się tronu na rzecz swojej córki, księżniczki Juliany.

Otto Skorzeny znalazł się...

Wiedeń, 5 września (A). Jak donosi dziennik „Der Abend", b. pułkownik SS Otto Skorzeny, który wsławił się jako oswobodziciel Mussoliniego, znajduje się obecnie w Stanach Zjednoczonych i pracuje jako konstruktor. Skorzeny zbiegł ostatnio z obozu internowanych w Darmstadt, gdzie oczekiwał na proces. Po przybyciu do Stanów Zjedn. Skorzeny zawiadomił rodzinę o swym obecnym miejscu pobytu.

„Nieodpowiednie propozycje"

Wokół amerykańskiego projektu anulowania odszkodowań niemieckich

Londyn, 5 września (P). W londyńskich kołach politycznych przypuszcza się, że rząd brytyjski i francuski udzielą odmownej odpowiedzi na projekt Marshalla i Hoffmana całkowitego wstrzymania demontażu przemysłu niemieckiego z tytułu reparacji.

Korespondent gospodarczy „Evening Standard" donosi, że Anglicy i Francuzi odrzucą prawdopodobnie projekt amerykański, motywując swą odmowę tym, że państwa, którym przydzielono fabryki niemieckie z tytułu odszkodowań, poczyniły już preliminarze budżetowe i przygotowały się na przejęcie tych zakładów.

„Times" pisze, że propozycje amerykańskie „złożono w bardzo nieodpowiednim czasie".

5. konferencja w Berlinie

Berlin, 5 września (P). Sobotnia konferencja czterech gubernatorów wojskowych trwała blisko 5 godzin. Opuszczając konferencję gubernator amerykański gen. Clay zapowiedział, że odbędą się dalsze zebrania gubernatorów, nie sprecyzował jednak ich terminu. Ze strony brytyjskiej oświadczono, że następne zebranie gubernatorów odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę.

Linia kolej. Berlin-Helmstedt naprawiona

Berlin, 5 września (P). **Kierownik naczelnej dyrekcji kolejowej w radzieckiej strefie okupacyjnej Besener oświadczył, że roboty nad naprawieniem uszkodzeń na linii kolejowej Berlin—Helmstedt zostały już zakończone i wkrótce już linia ta będzie mogła zostać oddana do użytku.**

Podwyższenie norm żywnościowych w strefie radzieckiej

Berlin, 5 września (S). Marszałek Sokołowski uwzględnił prośbę niemieckiej komisji gospodarczej w sprawie powiększenia dziennych norm żywnościowych na obszarze strefy radzieckiej o 158 kaloryj.

Samolot-widmo nad Niemcami

Amerykańscy lotnicy wyskoczyli samolot poleciał dalej...

Frankfurt, 5 września (API). Nad Niemcami unosi się od kilkunastu godzin samolot-widmo, amerykańska superforteca B 29, która została opuszczona przez swą załogę. Superforteca ta została zaobserwowana przez pilota skandynawskich linii lotniczych.

W piątek rano, gdy samolot znajdował się nad prowincją Zeeland w Holandii, wybuchł w motorze cylinder. Załoga, składająca się z 11 osób, próbowała uratować maszynę, lecz gdy po 40-minutowych wysiłkach nie udało się jej tego dokonać, wszyscy lotnicy wyskoczyli ze spadochronami.

Tymczasem samolot nie spadł na ziemię, jak przypuszczano, lecz leciał w dalszym ciągu. W ciągu krótkiego czasu samolot ten dostał się w rejon Lubeki, gdzie zaobserwowało go kilku pilotów brytyjskich. Gdy doniesiono o tym władzom amerykańskim, wyśmiały one tę wiadomość, oświadczając, że jest niemożliwe, by samolot mógł utrzymywać się tak długo w powietrzu bez załogi. Tymczasem jednak zostało opublikowane oficjalne oświadczenie władz brytyjskich w Berlinie, które stwierdza, że istotnie został zaobserwowany samolot amerykański typu B 29, lecący bez pilota.

Główny pilot tej superfortecy, porucznik Thorton twierdzi, że samolot rozbił się u ujścia rzeki Scheldt. Tymczasem poszukiwania, prowadzone wczoraj nie natrafiły na ślad maszyny. W kołach brytyjskich w Bremie uważa się, że załoga zaprzecza wiadomości, jakoby samolot amerykański mógł lecieć bez pilota, ponieważ obawia się odpowiedzialności za pozostawienie maszyny w powietrzu bez wykorzystania wszelkich możliwości uratowania jej.

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu Czechosłowackiego

Po zgonie b. prezydenta Czechosłowacji

Praga, 5 września (P). W sobotę rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu czechosłowackiego, na którym premier Zapotocky złożył oświadczenie w związku ze zgonem II prezydenta Republiki dr. Edwarda Benesza. Na posiedzeniu tym wydano również zarządzenia dla uczczenia pamięci zmarłego prezydenta.

Rząd postanowił ogłosić w całym kraju 7-dniową żałobę oraz powołać specjalną komisję rządową, która poczyni przygotowania do pochowania zmarłego prezydenta na koszt państwa. Rząd postanowił wypłacać małżonce zmarłego prezydenta, Hannie Beneszowej, dożywotnio pensję ministra.

Premier Zapotocky w przemówieniu swym, które członkowie rządu wysłuchali stojąc, nakreślił sylwetkę dr Benesza jako polityka i człowieka, podkreślając, że dr Benesz był człowiekiem postępu.

Praga, 5 września (P). Wszystkie dzienniki czechosłowackie na tytułowych stronach zamieszczają wiadomości o zgonie b. prezydenta E. Benesza wraz z obszernym życiorysem zmarłego i fotografiami z ostatnich lat jego życia.

Centralny organ partii komunistycznej „Rude Pravo" pisze, iż wiadomość o śmierci Edwarda Benesza wywołała głębokie wrażenie wśród ludu czechosłowackiego, który darzył zawsze zmarłego wielkim szacunkiem, ceniąc wysoko jego pracę dla dobra kraju.

Łańcuch prasowy „Dziennika Polskiego" na odbudowę Warszawy

Centrala Spółdzielni Pracy Oddz. w Krakowie — wezwana przez Centr. Związek Spółdzielczy — wpłaciła 5 tys. zł i wzywa: Włókienniczą Spółdzielnię Pracy „Tatry", Polskie Zakłady Odzieżowe, Spółdzielczą Wytwórnię Bielizny, „Trwałość" Spółdz. Pracy Szewców i Cholewkarzy, „Garbarz" Spółdz. Pracy Garbarzy, „Przełom", Spółdz. Przetwórczo-Handlową, Fabrykę Papy Dachowej, Wyrobów Smołowc., „Spoiwo" Krak. Fabrykę Kleju i Hutę Szkła „Prądniczankę" — wszystkie w Krakowie.

Centralny Wydział Lekarzy przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Inst. Ubezp. Społ. RP. — 5000 zł i wzywa: Zarząd Główny Związku Zawod. Pracowników Inst. Ubezp. Społ. RP. w Warszawie i Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Warszawie.

Dr Alfred Eimer przewodn. NTN. — 1000 zł, dr Edw. Małkiewicz — 1000 zł. Mgr St. Pomianowski dyr. Ceł — wezwany przez dyr. Izby Skarbowej J. Długołęckiego — 1000 zł i wzywa: Okr. Insp. Ochrony Skarbowej F. Fedorowicza i adw. dr Zb. Reczyńskiego.

Dochód z przedstawienia w dniu 3 bm. w sumie 16.640 zł ofiarował Zespół artystyczny, personel techniczny oraz orkiestra teatru Operetka, Lubicz 48.

Krak. Zakłady wyrobów papierowych, Rynek Gł. 23 — 2.000 zł zamiast kwiatów na trumnę śp. inż. Stanisława Jabłońskiego insp. Myszkowskich Zakładów Papierniczych.

Inż. J. Nawrocki — wezwany przez kurat. dr St. Białasa — 1000 zł i wzywa dyr. inż. Wiktora Głowackiego, dyr. Tadeusza Gorączko, dyr. Aleks. Kopczyńskiego, dyr. dr Tad. Waszkowskiego i dyr. dr Tadeusza Wroniewicza.

Prof. dr Stan. Pigoń — 1000 zł. — Prof. dr Jerzy Langrod — wezwany przez prof. dr J. Sieradzkiego — 1000 zł. — Prof. dr Stan. Skowron — 1000 zł. — Dr Henryk Batowski wiceprez. Kom. Słowiańskiego w Polsce, wezwany przez nacz. mgr I. Próchnickiego 1000 zł i wzywa: prezesów i wiceprezesów oddz. krak. Komitetu Słowiańskiego i Towarzystw Przyjaźni z narodami słowiańskimi.

Marian Tomczyk dyr. Spółdz. Zw. Prac. Kol. — wezwany przez mgr W. Wójcika prez. MRN — 1000 zł i wzywa: dyr R. Pietruszkę, dyr. M. Partykę ze Spółdz. Zw. Prac. Kol. i dyr. M. Hiżyckiego z Centr. Spółdz. Spoż. „Społem" w Krakowie.

Znamienne oświadczenie premiera Australii

Canberra, 5 września (S). Premier Australii, Chifley, przemawiając w czwartek przed parlamentem, występował ostro przeciwko rozsiewaczom nastrojów wojennych. Oświadczył on m. in., że jest rzeczą śmieszną posądzanie komunizmu o wszystkie trudności, jakie panują obecnie na świecie. Premier oznajmił, że partia komunistyczna nie będzie zabroniona w Australii, ponieważ utrzymanie takiego nakazu było by niemożliwe.

Sukcesy powstańców w Burmie

Londyn, 5 wrzesień (P). Agencja Reutera podaje z Rangunu komunikat rządowy, stwierdzający, że powstańcy zajęli miasta Thaton i Moulmein na wschód od Rangunu, okupując wszystkie posterunki policji na tym odcinku. Na pomoc oddziałom rządowym zawezwano marynarkę.

Sesja Zgromadzenia Narodowego Korei

Hen-Hian, 5 września (API). 2 września odbyła się pierwsza sesja Zgromadzenia Narodowego Korei, w której wzięło udział 360 delegatów południowej części kraju oraz 212 deputowanych z północnej Korei. Zadaniem jego jest opracowanie konstytucji Korei oraz utworzenie rządu demokratycznego.

Ostatnie wiadomości sportowe

Porażka Jędrzejowskiej

Warszawa, 5 września (A). W meczu tenisowym Warszawa—Budapeszt prowadzi Budapeszt 3:1. Jędrzejowska przegrała z Erdoedi 3:6, 6:8, Skonecki wygrał z Szigetim 6:8, 6:2, 6:0, 6:2, poza tym Bełdowski przegrał z Catoną i para Skonecki, Bełdowski w grze podwójnej z parą Szigetti, Catona 3:6, 4:6, 9:11.

Z pobytu polskiej delegacji w Bukareszcie

Bukareszt, 5 września (P). Polska delegacja rządowa, która w piątek przybyła do Bukaresztu, nawiązała już pierwsze kontakty z przedstawicielami rumuńskiego życia gospodarczego.

Wiceminister Szyr w towarzystwie dr Jędrychowskiego, wiceprezesa CUP-u został przyjęty przez pierwszego wicepremiera rządu rumuńskiego Georgiu Dej'a, ministra Skarbu Vasile Luca, ministra Handlu Bueur Schiopu i ministra Przemysłu Chivu Stoica.

Celowo i dobrowolnie

(Dokończenie ze strony 1)

kie osiągał dawniej obszarnik dzięki bezwzględnemu wyzyskowi bezrolnych, wydziedziczonych chłopów jest w obecnych warunkach możliwe do osiągnięcia przy całkowitym wyeliminowaniu wyzysku człowieka przez człowieka przez zgodne współdziałanie całych gromad i gmin, przez pracę zbiorową, pomoc sąsiedzką i zastosowanie w jak najdalszym zasięgu potężnej mocy nowoczesnej techniki. Tylko na drodze pełnego wykorzystania energii elektrycznej — czy też w późniejszych latach energii atomowej — może spełnić się sen o dostatniej i szczęśliwej wsi polskiej.

Nie wolno się oczywiście łudzić co do tego, że proces ten będzie łatwy lub krótkotrwały. Trzeba będzie wielu długich lat, a może nawet dziesięcioleci, aby sen ten się ziścił. Stanie się to jednak tym szybciej, im szybciej ogół społeczeństwa chłopskiego pojmie, że jest to jedyna najwłaściwsza droga do celu. Chłop nie będzie zmuszany do kroczenia tą drogą. Ale nadejdzie czas, kiedy *dobrowolnie nią będzie kroczył*, gdyż pojmie, że jego kierownictwo polityczne wskazuje mu słuszne cele i słuszną drogę do tych celów wiodącą. Istniejąca jeszcze w obecnej chwili nieufność chłopska — podobnie jak nieufność do reformy rolnej — będzie niewątpliwie zwalczona w świetle korzystnych doświadczeń. Słusznie więc stwierdziła rezolucja plenarnego posiedzenia Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego z dnia 18 sierpnia br., mówiąc: „Wykonanie dekretu o reformie rolnej stanowi krok naprzód o historycznej doniosłości. Jednakże sam ten fakt nie mógł znieść całej nędzy chłopskiej. Czekają na realizację dalsze zadania zarówno natury technicznej jak i społeczno-gospodarczej". Komitet Wykonawczy S.L. wyciągnął z tego stanu rzeczy wniosek, że nową lepszą pożyteczniejszą formą gospodarowania na wsi będzie sposób spółdzielczy. Rezolucja KW SL mówi w dalszym ciągu: „Jednakże przystępując do tego pragniemy razem z chłopami szukać najlepszych form i dróg z tym warunkiem, aby w organizowaniu spółdzielczości w rolnictwie obowiązywała zasada dobrowolności, czyli ażeby zespołowa praca w rolnictwie organizowana była tylko tam gdzie sami gospodarze-chłopi żądają tego".

Reforma rolna, której czwartą rocznicę obchodzi teraz cała Polska, była pierwszym etapem na drodze dalszego rozwoju wsi polskiej. Chłop polski otrzymał przed czterema laty z rąk PKWN nie tylko od wieków upragnioną ziemię, dach nad głową i grunt pod nogami, ale zarazem wielką, największą bodaj szansę na jasną, dostatnią i kulturalną przyszłość.

F. S.

Kongres Wrocławski

„Egzystencjalizm czy marksizm?"

(Rozmowa z prof. Gyorgy Lukacs'em)

O cóż można spytać wielkiego węgierskiego „pogromcę" Sartre'a, Heideggera i Jaspersa, z którego poglądami zapoznali się czytelnicy „Dziennika Literackiego" w lipcowym artykule „Rozpacz popłaca", jak nie o jego wielkie niedawno opublikowane w Paryżu dzieło: „Egzystencjalizm czy marksizm?"

Odrazu na wstępie miła wiadomość: planowane jest polskie tłumaczenie książki, które prof. Lukacs uzupełni rozdziałem skierowanym przeciw Heideggerowi.

„Ale nie krytyka jest rzeczą najważniejszą — mówi profesor. — Za zadanie o największym znaczeniu uważam wnoszenie pozytywnych wartości naukowych. Za miesiąc ukaże się w Szwajcarii moja praca o rozwoju filozoficznym Hegla, w której chcę objaśnić heglowski system ekonomiczny na tle epoki, uwzględniając wpływ Wielkiej Rewolucji francuskiej i angielskiej rewolucji przemysłowej".

Zapytany o wrażenia z Kongresu prof. Lukacs oświadcza: „Sądzę, że bardzo ważną sprawą jest tu fakt wspólnego wystąpienia ludzi o najbardziej cenionych w świecie nazwiskach z przedstawicielami ludów uciśnionych. Od Picassa czy Eluarda do Vietnamczyków i Malgaszy przebiega wspólna linia frontu".

Następnie prof. Lucacs mówi o wrażeniach wrocławskich:

„Uciekłem z jednego z posiedzeń Kongresu — śmieje się profesor — aby móc lepiej zobaczyć Wystawę. Trudno mi w kilku słowach wyrazić podziw dla wspaniałego dzieła odbudowy, jakiego podsumowaniem jest Wystawa. Pragnę szczególnie podkreślić jej znakomitą metodologię plastyczną. Zawiłe problemy ekonomiczne przedstawiono tutaj w sposób atrakcyjny i zrozumiały dla każdego.. Wczoraj wieczór, zwiedzając Wystawę z żoną, zabraliśmy ze sobą szofera naszego auta. Obserwowałem jak wielkie wrażenie wywarły sale na tym prostym człowieku. WZO — to prawdziwa wystawa dla mas, zdolna równocześnie zadowolić najwyższe wymagania".

„Czy możemy mieć nadzieję usłyszenia wykładu pana profesora, na którymś z polskich uniwersytetów?" — zadajemy ostatnie pytanie.

— „Zasadniczo nie jest to wykluczone, ale — prof. Lukacs rozkłada ręce — jestem jednym z niewielu profesorów-marksistów na budapeszteńskim uniwersytecie i praca naukowa i społeczna na własnym terenie pochłania na razie cały mój czas".

Żegnamy profesora, spodziewając się przecież, że zobaczymy się znowu, ale już w auli Jagiellońskiego Uniwersytetu. (g. s.)

Uczestnicy Kongresu zwiedzają Polskę

W czasie pobytu w Warszawie uczestnicy Kongresu Intelektualistów interesowali się żywo wszystkimi przejawami życia stolicy. Autokary obwoziły gości po mieście, pokazywano im ruiny Starego Miasta i getta, ważniejsze odbudowane i odbudowujące się obiekty. Nie wszystkim gościom wystarczało pobieżne obejrzenie Warszawy. Maurice Bedel o 6 rano wyszedł na miasto, by obserwować robotników przy pracy.

Między Odrą a Nysą (V)

98 procent zniszczeń

W czasie mej podróży do Głogowa wdałem się w rozmowę z pewnym mieszkańcem Rawicza. Gdy dowiedział się, dokąd jadę, uśmiechnął się lekceważąco. — „Do Głogowa — powiedział — nie warto jechać. Nie ma celu pisać o cmentarzysku. Cała Polska wie, że to najbardziej zniszczona miejscowość nie tylko na Dolnym Śląsku, ale w całym kraju. Proszę pomyśleć — 98 procent zniszczeń. Te cyfry mają swoją wymowę. Głogów figuruje wprawdzie na mapach i w rejestrze miast powiatowych, ale chyba tylko dla podtrzymania tradycji. Cóż można zrobić w mieście do tego stopnia zniszczonym? W jego starych i nowych dzielnicach nie ocalał ani jeden budynek; wszystkie zabytki leżą w ruinie — zamek książęcy, stara kolegiata, która po katedrze wrocławskiej była najcenniejszą pamiątką na Dolnym Śląsku, Brama Zygmuntowska, kościoły, mosty na Odrze, fabryki, kamienice — słowem nie ostało się nic. Tam, gdzie rozprzestrzeniało się miasto, gdzie żyli i pracowali ludzie — ścielą się dzisiaj rumowiska i powoli porastają zielskiem; walą się odarte z tynków fasady domów i kraczą kawki. Na [illegible] szabrownicy omijali Głogów, [illegible]ąc się rozsianych w nim min i porzuconej amunicji. Szkoda trudu i czasu — odbudowujemy Warszawę, Wrocław i Gdańsk, ale co zrobiono w Głogowie?"

To ostatnie pytanie zadałem dzień później burmistrzowi Głogowa — Mieczysławowi Białołęckiemu. „Musi pan to sam obejrzeć — odpowiedział — ale osiągnięcia można mierzyć tylko miarą porównań. Kto oglądał Warszawę czy Poznań bezpośrednio po działaniach wojennych i patrzy na te miasta dzisiaj — ten o wiele trafniej ocenia wyniki trzyletniej pracy w tych miejscowościach od człowieka, który zjawia się w stolicy czy Poznaniu dopiero teraz. Głogów jeszcze dzisiaj wygląda potwornie. W samym jego sercu nie warto podejmować robót. Budujemy nowy Głogów obok dawnego Głogowa. Zresztą nie po raz pierwszy. Ileż to razy pustoszyły go wojny, zarazy, pożary i rozboje. Nie było wieku, aby miasta nie obracano w perzynę — nieraz w odstępach kilkudziesięciu lub kilkunastu lat. Po każdej klęsce głogowianie odbudowywali swój gród z imponującym wysiłkiem, z jakąś niewytłumaczoną determinacją i nigdy nie słabnącym zapałem. Przenosili miasto z jednego brzegu Odry na drugi, budowali nową osadę obok pogorzeliska, otaczali na nowo wałami i fosami. W jego murach włodarzyli Polacy, Czesi, Austriacy, Prusacy i nawet Francuzi. — Teraz koło historii znów obróciło się o 360 stopni i na dawne włości wrócili pierwsi gospodarze.

Wrócili jak gdyby na zew krwi, w której przez długie wieki płynęła tęsknota. W pierwszej fali było ich szesnastu. Wszyscy pochodzili z Jarocina, małej mieściny wielkopolskiej. Opuścili całe i schludne miasteczko, wzgardzili życiem bezpiecznym i wygodnym, zamienili je na zniszczony Głogów, by w nieopisanym trudzie i niewygodzie wskrzesić miasto do nowego życia. Ta szesnastka spotkała przy ruinach biwakującą gromadę reemigrantów, podążających z Rzeszy do swych domów. Ale te domy były za Bugiem, spoza którego nadciągała już fala repatriantów. Nie było celu wędrować dalej — raczej pozostać i czekać na rodziny. Te dwie gromady nie liczące ogółem więcej niż 30 osób — to byli pierwsi mieszkańcy wyzwolonego Głogowa".

Pośród głogowskich ruin zaczęły obowiązywać specjalne kategorie planowania i działania. Tutaj najmniejszy punkt zaczepu służył jako trwałe i mocne oparcie; każdy ocalały kąt musiał być wykorzystany. Ledwo, ledwo tlące się życie zapuszczało swe korzonki w głąb twardej i niepodatnej do wegetacji skorupy ziemi. Czy warto nad tym rozwodzić się? Przeskoczmy okres trzech lat i rozejrzyjmy się po dzisiejszym mieście.

Na głogowskim dworcu perony są czyste i uporządkowane, a normalny ruch kolejowy zbliżył już miasto z wszystkimi dzielnicami kraju. Obok wysoki i reprezentacyjny budynek z polerowanych cegieł jest już prawie wyremontowany. To nowy gmach stacyjny, który jeszcze w tym roku oddany zostanie do użytku. Nieco dalej kolejarze odbudowują wagonownię i magazyny. W bezpośrednim sąsiedztwie dymi wysoki komin elektrowni, która w iście czarodziejski sposób wyrosła z ruin już w 1946 roku. Cichy szmer jej turbogeneratorów dobiega do Odry, na której o dziwo — dźwignięto z wody zerwane konstrukcje stalowe i spięto oba brzegi rzeki klamrą nowego mostu. Przez stare koryto przerzucono most prowizoryczny. Oczyszczono rzekę na długiej przestrzeni, oddano do użytku port zimowy, a w odremontowanej stoczni aż huczy dzisiaj od robót. 800 ludzi znalazło w niej trwałą pracę i godziwy zarobek.

30-osobowa ekipa przyciągnęła ku Głogowowi tysiące nowych osiedleńców. We dnie przebywa tu do 8.000 ludzi — w nocy pozostaje ok. 3.000 stałych mieszkańców. Reszta rozjeżdża się do okolicznych wiosek i czeka na ożywienie się ruchu budowlanego. W mieście wyremontowano dotychczas około 50 domów mieszkalnych i sporo gmachów urzędowych. W siedzibie zarządu miejskiego znalazły przytułek władze powiatowe. Otwarto kościół, szkołę powszechną i średnią szkołę zawodową, dom kultury i dom rzemiosła, dwa hotele, świetlice, bibliotekę, spółdzielnię, sklepy i restauracje... Życie stało się znośniejsze mimo braku kina, teatru, rozrywek... Mimo to ciągle jeszcze topi się w wódce nudę i smutki — w wódce — z braku instytucji kulturalnych i ludzi zdolnych odwrócić zainteresowania wielu mieszkańców od knajp i libacji.

Na krawędzi miasta zabezpieczono mury i urządzenia potężnej krochmalni zdolnej do produkcji tysiąca ton krochmalu miesięcznie. Gdy ta placówka ruszy, Głogów otrzyma życiodajny zastrzyk nowej mocy.

Ze wszystkich zniszczonych miast polskich Głogów miał najcięższy start, gdyż nie nęcił przesiedleńców mirażem pięknych willi, wyposażonymi mieszkaniami, wygodnym życiem ani nawet szabrem; Głogów nie miał obiektów, które można by niewielkim nakładem pracy i kosztów dźwignąć z upadku i nie dysponował ani kapitałami, ani kredytem. To co tu zrobiono — dokonano tylko własnymi siłami. Jeżeli mimo to miasto rośnie i rozwija się, to świadczy to o niesłychanie silnym charakterze jego mieszkańców i o ich niespożytej energii. Takim ludziom warto dopomóc i trzeba się nimi zainteresować.

Mylił się obywatel z sąsiadującego z Głogowem Rawicza, gdy twierdził, że to miasto nie da się wskrzesić. Jak muszą mylić się tysiące innych obywateli, żyjących znacznie dalej od Głogowa — obywateli, którzy skłonni są wierzyć tylko pesymistom. Dla tych ludzi wieść o żyjącym Głogowie stanie się czymś nieprawdopodobnym — bo jakżeż — 98 procent zniszczeń to w zasadzie kupa gruzów i nic więcej.

TADEUSZ PASIKOWSKI

Wyniki współzawodnictwa w gospodarstwach chłopskich

Podjęta w roku bieżącym idea współzawodnictwa pracy w rolnictwie znalazła swój wyraz w osiągnięciach produkcyjnych w wielu tysiącach gromad na terenie całego kraju.

Żywiołowy ruch współzawodnictwa w rolnictwie objął tysiące przodowników chłopskich w wyścigu pracy dla wzmożenia wytwórczości rolnej, podniesienia dochodowości rodziny mało i średniorolnej, a co najważniejsze, przyczynia się do udoskonalenia życia w dziedzinie kulturalno-społecznej i prowadzi wieś do sprawiedliwego ustroju.

Hasło współzawodnictwa pracy w gospodarstwach chłopskich zdało egzamin w pomocy sąsiedzkiej, w zagospodarowaniu odłogów, odwadnianiu nieużytków rolnych, przechowywaniu nawozów naturalnych, siewach rzędowych, przygotowaniu pasz, zdrowotności inwentarzy żywych, dostawie mleka do mleczarń i jaj do zbiornic oraz w powołaniu do życia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, budowy domów społecznych, świetlic, bibliotek itp.

Rocznica reformy rolnej i święto dożynek, organizowanych w gminach na terenie całego kraju są dobrą okazją, by podsumować wyniki współzawodnictwa pracy w rolnictwie za okres pierwszego półrocza.

Dzień 5 września jest wielkim świętem chłopskim, związanym z czteroletnią rocznicą nadania chłopu ziemi przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i zakończeniem pomyślnych żniw tegorocznych.

Akcja współzawodnictwa umożliwiła w województwie olsztyńskim zlikwidowanie odłogów od 80 do 88% na obszarach 198.558 ha. Przy pomocy sąsiedzkiej zaorano i zasiano 31.385 ha ziemi uprawnej. Wprowadzono również sprawiedliwą zasadę, iż zasobniejszy rolnik winien przyjść z pomocą biedniejszemu.

Na terenie woj. kieleckiego uruchomiono 715 państwowych ośrodków maszynowych i 4.442 prywatnych, zasiano 63.466 ha siewnikami rzędowymi oraz uzyskano 3 i 4-krotnie wyższe wykorzystanie siewników w stosunku do lat ubiegłych. Przez siew rzędowy zaoszczędzono 25.385 kwintali zboża, co w przeliczeniu na gotówkę daje sumę ponad 50 milionów zł. Udzielono pomocy sąsiedzkiej w 11.633 gospodarstwach na przestrzeni 27.148 ha, wybudowano i poprawiono 15.610 gnojowni glinobitych i cementowych, co przyczyni się do zasobniejszego dostarczania roślinom pokarmu i wzmożenia plonów w latach następnych. Zbudowano 72 silosy oraz przeprowadzono w wielu gromadach szczepienie trzody chlewnej i bielenie wnętrz budynków inwentarskich w granicach od 80 do 100%. Na terenach przyczółkowych zakończono akcję odminowania pól przy udziale miejscowych rolników.

W akcji konserwacji nawozów naturalnych wysuwa się na czoło woj. krakowskie, które wybudowało 1.987 gnojowni cementowych, 1.748 zbiorników na gnojówkę i założono 13.645 stosów kompostowych.

W ramach współzawodnictwa na terenie woj. rzeszowskiego osuszono rowami otwartymi 674 ha użytków rolnych, zasiano siewnikami rzędowymi 41.973 ha, wybudowano 805 gnojowni cementowych i założono 24.205 stosów kompostowych.

Woj. bydgoskie przoduje w uruchomieniu 133 ośrodków maszynowych i 161 punktów czyszczenia ziarna. Pomocy sąsiedzkiej udzielono w 100% w myśl przewidzianego planu na przestrzeni 46.872 ha, zlikwidowano odłogi w 100% na obszarze 22.912 ha, wykonano siewy rzędowe w 90% na przestrzeni 251.206 ha.

W dostawie mleka do mleczarń i jaj do zbiornic w ramach współzawodnictwa woj. łódzkie dostarczyło 30.775.000 litrów mleka i 15.082.000 sztuk jaj.

Ruch współzawodnictwa wytworzył nową rzeczywistość w pracach gospodarczych, oświatowych i społecznych, poderwał masy chłopskie do wzmożenia produkcji dóbr gospodarczych i kulturalno-społecznych.

Wyróżnienie gromad, gmin i powiatów za wysokie osiągnięcia we współzawodnictwie ustali Centralna Komisja Współzawodnictwa, która przydzielać będzie nagrody w postaci elektryfikacji wsi, zakładaniu ośrodków maszynowych oraz nadawaniu odznaczeń honorowych.

Przy podsumowaniu pierwszego etapu współzawodnictwa pracy w rolnictwie na wszystkich szczeblach organizacyjnych ZSCh, należy podkreślić, iż współzawodnictwo w dalszym swym rozwoju będzie obejmować coraz szersze kręgi i będzie potężną siłą w tworzeniu postępowej, zamożnej i kulturalnej wsi polskiej w nowym ustroju demokracji ludowej.

Nowy sezon w teatrach krakowskich

(Rozmowa z dyr. Bronisławem Dąbrowskim)

Jest jeszcze tzw. „blady świt", kiedy wchodzę do teatru im. Słowackiego. Mimo to, wewnątrz gmachu rozpoczęła się już gorączkowa praca. Od wczesnego rana trwają próby ze sztuk, wznawianych przed właściwym otwarciem sezonu, konferencje dyrekcji z kierownictwem literackim, administracyjnym, przedstawicielami władz miejskich itd. Dyr. Dąbrowski pracuje za dwóch, ponieważ oprócz wykonywania swych codziennych obowiązków, bierze czynny udział w próbach „Obrony Kwantypy" Morstina, w której obecnie sam gra rolę Sokratesa. Mimo to, chętnie dzieli się ze mną uwagami na temat rozpoczynającego się sezonu.

— Przede wszystkim chciałbym wyrazić publiczności krakowskiej wdzięczność za jej życzliwy stosunek do pracy naszego teatru w sezonie poprzednim. Wyrazy wdzięczności łączą się z uznaniem dla poziomu opinii publicznej, umiejącej należycie ocenić nasze dotychczasowe wysiłki. Dowody: 80000 osób oglądało w ubiegłym sezonie „Wieczór trzech króli", 70000 — „Owcze Źródło" (które zresztą wraca jeszcze na afisz). Jest to jedna z największych frekwencji w kraju. Mogę z radością stwierdzić, że teatr krakowski przestał być instytucją o znaczeniu lokalnym — dla obejrzenia niektórych premier zjeżdżały setki widzów z całej Polski. Fakty te pozwalają mniemać, że — na naszym odcinku — powiodła się również misja upowszechniania sztuki teatralnej, której odbiorcy w ubiegłym sezonie rekrutowali się z najszerszych warstw społeczeństwa.

— Czy zechciałby pan dyrektor powiedzieć kilka słów na temat planów na sezon najbliższy?

— Teatr im. Słowackiego — ciągnie dyr. Dąbrowski — pozostaje nadal pod moją dyrekcją, obydwoma scenami Starego Teatru kierować będzie dyr. Woźnik, kierownictwo administracyjne pozostanie w dalszym ciągu w rękach dyr. Kramarskiego. Kierownikiem literackim teatru im. Słowackiego jest nadal Ludwik Hieronim Morstin, natomiast kierownictwo literackie Teatru Starego obejmuje od nowego sezonu znany literat krakowski, dr Zygmunt Leśnodorski. Plan repertuarowy mieliśmy zakreślony dość szeroko. Musiał on jednak ulec pewnej rewizji, w związku z ograniczeniami finansowymi. Prowadzona przez Państwo ogólna akcja oszczędnościowa, objęła i nasz teatr. Musieliśmy więc zrezygnować z wystawienia sztuk, których realizacja byłaby zbyt kosztowna (np. „Lorenzaccio" Musseta). Postaramy się za to tym usilniej pracować nad poziomem artystycznym i wewnętrznym wyrazem przedstawień.

— A poszczególne pozycje repertuaru?

— Na otwarcie sezonu damy w teatrze im. Słowackiego szekspirowski *„Sen nocy letniej"*. (Uwaga: „Sen nocy letniej" w inscenizacji i reżyserii dyr. Dąbrowskiego uzyskał na konkursie szekspirowskim w Warszawie entuzjastyczne przyjęcie publiczności i pochlebne zdania wybitnych szekspirologów angielskich, obserwujących konkurs).

— Czy w obsadzie „Snu" przeprowadza pan dyrektor duże zmiany?

— Zasadniczo nie. Z ważniejszych ról jedynie T. Białoszczyński zagra Oberona, A. Szymański — Tezeusza i E. Fulde — Spodka. Komedia ukaże się w oprawie plastycznej prof. A. Pronaszki, który i w przyszłym sezonie pozostaje na stanowisku kierownika scenograficznego obu krakowskich teatrów.

— A w teatrze „Starym"?

— Jako pierwsza premiera pójdzie *„Maria Stuart"* Słowackiego. Zresztą uczczenie 100-letniej rocznicy śmierci poety, złączone będzie z premierą *„Kordiana"* na scenie jego imienia. Natomiast rocznica mickiewiczowska zaznaczy się w repertuarze zmontowaniem oryginalnej akademii, pojętej jako inscenizacja kilku utworów wieszcza pt. *„Książka Adama Mickiewicza"*.

— Podobnie jak w sezonie poprzednim — mówi dalej dyr. Dąbrowski — w teatrze im. Słowackiego ukazywać się będą przeważnie dzieła tzw. wielkiego repertuaru polskiego i zagranicznego, a obydwie sceny Starego Teatru poświęcone będą raczej współczesnej twórczości dramatycznej. Z prapremier polskich mamy zamiar wystawić *„Siostry"* Krystyny Grzybowskiej, *„Eksperyment"* Stanisława Broniewskiego, a przede wszystkim komedię pt. *„Noe i jego menażeria"*, dość sensacyjną ze względu na osobę (i wiek!) autora, którym jest dobrze znany krakowskiej publiczności, jeden z najmłodszych aktorów naszego teatru — Tadeusz Łomnicki. Komedia Łomnickiego uzyskała b. wysoką ocenę dyrekcji i kierownictwa literackiego. Jeżeli warunki pozwolą, zagramy również *„Homera i Orchidee"* Gaycy'ego i *„Maskaradę"* Iwaszkiewicza. Z francuskiej literatury współczesnej pokażemy *„Amfitriona 38"* Giraudoux. W teatrze im. Słowackiego grane będą ponadto w terminach późniejszych: *„Uczone białogłowy"* Moliera, *„Nowy Don Kichot"* Fredry i *„Sułkowski"* Żeromskiego. Z literatury rosyjskiej pokażemy *„Trzy siostry"* Czechowa w pełnej pietyzmu inscenizacji, oraz współczesną komedię muzyczną (!) i — być może — jedną ze sztuk Korniejczuka. Zagramy również jedną sztukę czeską i jedną norweską. G. B. Shawa reprezentować będzie komedia pt. *„Żołnierz i bohater"*, zaś społeczny teatr skandynawski *„Nadzieja"* Heyermansa.

Na pytanie dotyczące zmian personalnych, dyrektor wyjaśnia, że obok zaangażowanych stale, dotychczasowych reżyserów (M. Broniewska, B. Dąbrowski, J. Karbowski, W. Krzemiński, W. Nowakowski, R. Zawistowski), reżyserować będą gościnnie: Karol Borowski, Bohdan Korzeniewski, Janusz Warnecki i Józef Wyszomirski. Do zespołu aktorskiego pozyskano na stałe znakomitą artystkę Mieczysławę Ćwiklińską, Antoniego Fertnera, Kazimierza Szuberta, Tadeusza Wesołowskiego i W. Neubelta, oraz na występy gościnne Janą Kurnakowicza i Jacka Woszczerowicza. Ponadto dotychczasowy zespół zasilą pp.: Baronówna, M. Kwiatkowska, Niedźwiecka, Truszkowska, Zawiszanka, Dwornicki, Kęstowicz, Łodyński i Witkiewicz. Pod ogólnym kierownictwem prof. Andrzeja Pronaszki pracować będą stale dekoratorzy: prof. Karol Frycz, Andrzej Stopka i Stanisław Tenerowicz, oraz okresowo: Marian Eile, Jan Kosiński i Józefa Piętkówna.

Dzwonek, dający sygnał do rozpoczęcia próby, przypomina, że trzeba kończyć rozmowę. Jeszcze jedno pytanie:

— Jak przedstawiają się zmiany w obsadzie wznawianego w najbliższym czasie „Owczego Źródła" i „Wesela Figara"?

— Komandora w „Owczym Źródle" grać będzie Tadeusz Białoszczyński. W „Weselu Figara" Zuzannę zagra Olga Bielska, Figara — Zygmunt Kęstowicz i Gąskę — Władysław Woźnik.

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Muzeum w grodzie Kopernika

W najcięższym roku okupacji, 27 maja 1943 r. wypadła 400 rocznica śmierci Mikołaja Kopernika. Cały wolny świat czcił pamięć wielkiego Polaka, choć był on w tym czasie bez swej wiedzy i zgody i mimo swych dawnych wobec niemczyzny przewinień, wciągnięty na niemiecką volkslistę. W ciężkich dniach okupacji rocznica ta możeby u nas przeszła niespostrzeżenie, gdyby grupa młodych bojowców w zuchwałym wypadzie nie zdjęła niemieckiej tablicy z pomnika Kopernika w Warszawie. Czyn ten przypomniał narodowi uczonego, który w czterysta lat po śmierci w najchwalebniejszy sposób spełniał funkcje ambasadora polskiej sprawy u wszystkich wolnych narodów.

Pamięć Kopernika była u nas zawsze żywa. Już też w rok po wojnie we Fromborku zorganizowany został zjazd kopernikowski. W następnym roku otwarto w Olsztynie Muzeum Wojewódzkie z bogatym działem pamiątek po Koperniku. W b. r. zakończono wreszcie pierwszą część prac, umożliwiających otwarcie w dniu 5 września muzeum kopernikowskiego we Fromborku.

Miasteczko to wiele razy obracało się w gruzy. Zniszczył je w 1520 r. Albrecht pruski, w 1626 r. Gustaw Adolf, spłonęło w pożarze w 1706 r., zdewastowały je armie napoleońskie, ale najstraszniejsze straty zadała mu ostatnia wojna, która całe miasteczko zmieniła w jedno rumowisko. Z natury senny i nieruchliwy Frombork urósł obecnie do roli jedynego portu województwa olsztyńskiego, choć poza kilkoma łodziami rybackimi daremnie tu szukać za palowym falochronem najmniejszego choćby stateczka. Nie ma tu przemysłu, nie ma urzędów, ludność żyje skromnie z rybołówstwa, przyszłość jednak miasteczka nie rysuje się czarno, albowiem stanie się ono z pewnością celem licznych wycieczek turystycznych i naukowych.

Tu we Fromborku, który był stolicą biskupów warmijskich, spędził znaczną część swego życia i tutaj też umarł kanonik kapituły warmijskiej, Mikołaj Kopernik. Mieszkał w wysokiej wieży, stanowiącej część składową systemu obronnego katedry, górującej ze wzgórza nad miastem i Zalewem. W surowej komnacie przez kilkadziesiąt lat prowadził obserwacje nieba, dokonywał skomplikowanych obliczeń, tu napisał swoje dzieło i tu — już na łożu śmierci otrzymał pachnący jeszcze świeżą farbą drukarską egzemplarz „De revolutionibus orbium coelestium".

Pochowany został Kopernik we Fromborku. Opodal murów obronnych potomni postawili mu pomnik w postaci wysmukłej wieżyczki i tu podobno złożono jego szczątki. Ale i w samej katedrze znajduje się tablica, wskazująca rzekome miejsce jego wiecznego spoczynku. Nie są też pozbawione podstaw inne przypuszczenia. Nikt już dzisiaj nie rozsądzi, gdzie na prawdę szczątki Kopernika złożono, tyle wiadomo, że naprawdę we Fromborku.

W 1946 r. powstał projekt, aby miasteczku nadać nazwę Kopernikowa na wzór Kętrzyna i Giżycka. Projekt odrzucono, choć trudno było by doszukać się w nazwie Fromborka pierwiastka słowiańskiego. Nazwę niemiecką Frauenburg tłumaczą niektórzy tym, że miało to być miasto Panny Marii, inni — z większą zdaje się dozą słuszności wywodzą nazwę od pierwszych słów dokumentu, stwierdzającego darowiznę gruntu, dokonaną na rzecz Zakonu przez niewiastę pruską, która przyjęła chrzest. Tej kwestii też już nikt chyba nie rozsądzi.

Natomiast nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mieszkanie i pracownia Kopernika nie znajdowały się w tej baszcie, którą od zakończenia wojny tylu ludzi zwiedza w nastroju pełnym czci i nabożeństwa. Wieża kopernikowska w czasie wojny spłonęła i pozostały z niej tylko mury. Ocalała natomiast druga wieża, w której „zrekonstruowano" pracownię Kopernika. On sam jednak nigdy tam nie mieszkał. Prawdziwe mieszkanie wielkiego astronoma doczekać się ma wkrótce odbudowy.

Prace nad odbudową i remontem zabudowań przylegających do wspaniałej a ocalałej z pożogi katedry, trwają już od dłuższego czasu. Powstałe tu muzeum kopernikowskie zgromadzić ma wiele ocalałych pamiątek i eksponatów z całego kraju. Przed wojną w zabudowaniach katedralnych mieściła się wspaniała biblioteka kopernikowska. Większość tomów została wywieziona w czasie wojny, o pozostałą część biblioteki prowadziły spór władze kościelne, państwowe i samorządowe. Niespodziewanie wiosną 1946 r. spory te rozstrzygnęła w przedziwnie prosty sposób delegacja książnicy toruńskiej, zabierając samochodem ocalałe tomy do Torunia. W rzeczy samej biblioteka ta mimo swej nazwy nigdy biblioteką Kopernika nie była. Prawdziwa biblioteka kopernikowska, licząca 120 tomów, znajduje się w Upsali, dokąd wywieziona została w czasie wojny szwedzkiej, gdy wojska Gustawa Adolfa zdobyły Frombork.

Po wywiezieniu ocalałej części biblioteki kopernikowskiej, jako jedyne wspomnienie po wielkim astronomie, pozostały tu jedynie martwe kamienie. Bujna roślinność pokrywała dziedziniec, ścieżki katedralne, szczątki ludzkie wyrzucone z podziemi, a nawóz koński i ludzki zapełniał ocalałe pokoje. Całość przedstawiała obraz zupełnego opuszczenia i zniszczenia. Wkrótce jednak zjawiła się tu grupa robotników, a z biegiem czasu znalazły się i większe kredyty. Powoli cały teren katedralny wraca do dawnego stanu. Nie zabraknie pieniędzy na rekonstrukcję katedry fromborskiej. Odbudowa zabudowań katedralnych, założenie muzeum dają wyraz naszej wdzięczności dla wielkiego rodaka, który sławę naszej nauki rozniósł na cały świat, dla wielkiego uczonego, który w nauce dokonał przewrotu wiekopomnego. Jakżeby bowiem dzisiaj wyglądał nasz świat, gdyby Kopernik nie zatrzymał słońca i nie poruszył ziemi?

sp.

Nowe ważne przedsiębiorstwo

Ziemie Odzyskane są ciągle jeszcze kopalnią wartościowych maszyn, urządzeń fabrycznych, poszczególnych warsztatów. Rzeczy te zostały ukryte w okresie ewakuacji przez Niemców, albo rozrzucone po terenie, a osadnicy, którzy je zastali w budynkach często nie orientują się co do ich przydatności. Wiele wreszcie maszyn i urządzeń ukryli po prostu szabrownicy, licząc, że przyjdzie moment, kiedy będą mogli je wywieźć i dobrze sprzedać.

Że tak jest, świadczą o tym najlepiej sprawozdania organów ochrony skarbowej, w których każdego miesiąca figuruje wiele pozycji odzyskanego poniemieckiego majątku, świadczą o tym rozmaite akcje zbiórki maszyn, jak na przykład ostatnia zbiórka maszyn włókienniczych na Dolnym Śląsku, która dała w rezultacie 1.500 kompletnych maszyn.

Aby więc zapobiec marnotrawieniu cennych rzeczy, niszczejących w warunkach nieodpowiednich, czy też w niepowołanych rękach powstało we Wrocławiu Przedsiębiorstwo Poszukiwań Terenowych. W najbliższym czasie przedsiębiorstwo uruchomi własne oddziały w Szczecinie i Olsztynie i stworzy własne agentury w wielu miejscowościach.

Przedsiębiorstwo interesują przedmioty służące do obrony kraju, jak mapy, ekwipunek wojskowy i broń, surowce, półfabrykaty i fabrykaty, a szczególnie maszyny i urządzenia przemysłowe.

Informatorom, którzy podadzą wiadomości o ukrytych, lub nieobjętych dotąd przez państwo obiektach wypłaca przedsiębiorstwo 10 procent użytkowej wartości.

Powstanie przedsiębiorstwa przyczyni się niewątpliwie do ostatecznego wykorzystania niszczejących na terenach Ziem Odzyskanych, często wielkiej wartości, obiektów.

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE — „FILM POLSKI"
zawiadamia uprzejmie P. T. Publiczność,
że **od poniedziałku, dnia 6 września br.**
PRZENOSI „KINO AKTUALNOŚCI"
ze sali kina „Apollo"
do kina „SZTUKA" ul. św. Jana 6
Godziny seansów codziennie: godz: 12, 13, 14
Program Kina Aktualności
wyświetla również Kino Oświatowe — ul. Garncarska 1
codziennie o godz. 17, 18.30 i 20. 8170k

Uroczystości na Westerplatte

W rocznicę wybuchu wojny w 1939 r. na Westerplatte w porcie gdańskim, odbyła się uroczystość z udziałem marynarki wojennej, przedstawicieli władz, wojska, delegacji robotniczych i Związku Młodzieży Polskiej.

Podczas uroczystości odprawiono nabożeństwo żałobne na terenie mauzoleum poległych na Westerplatte.

Zastępca dowódcy obrony Westerplatte kom. ppor. Dąbrowski w okolicznościowym przemówieniu zapoznał zebranych z przebiegiem walk.

Na zakończenie uroczystości zapalono znicz na grobie poległych żołnierzy, zaś kompania honorowa marynarki oddała salut honorowy.

Ogólnopolska konferencja ZHP

Ostatnio odbyła się ogólnopolska konferencja komendantek i komendantów Związku Harcerstwa Polskiego, na której omawiano rezultaty letniej pracy Harcerskiej Służby Polsce. Konferencja przyjęła rezolucję, w której zebrani wyrażają swą solidarność z młodzieżą wszystkich krajów, walczących o wolność przeciwko ciemiężycielom i stwierdzają, że cała młodzież polska, zrzeszona w szeregach harcerskich, będzie propagowała i czynnie popierała cele, które stawia przed sobą ŚFMD.

Przed naszą organizacją — stwierdza uchwała — stoi zadanie wychowania młodzieży tak, aby stała się ona w przyszłości świadomymi członkami ZMP.

PKP osiąga 135% załadunku przedwojen.

Polskie Koleje Państwowe załadowały i przewiozły w sierpniu b. r. 571.032 wagony towarowe zamiast planowanych 551.490 wagonów, wykonując w ten sposób plan w 103,5%.

Plan przewozów z sierpnia b. r., w porównaniu z analogicznym okresem 1938, jest wyższy o 35%. Wzrost załadunków w stosunku do roku ub. wynosi 27,6%. Systematyczne przekraczanie planu załadunków jest wynikiem współzawodnictwa pracy kolejarzy.

Specjalny wysłannik „Dziennika Polskiego" do Argentyny,

Tadeusz Kwiatkowski

którego korespondencje z pierwszego etapu podróży zamieszczaliśmy na łamach naszego pisma, rozpoczyna w najbliższych numerach druk dalszych reportaży:

„KURS NA BUENOS AIRES"

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MUZEOLOGÓW W BYDGOSZCZY. W Bydgoszczy rozpoczął się 19 ogólnopolski zjazd muzeologów. W zjeździe bierze udział ponad 100 reprezentantów wszystkich muzeów w Polsce. Obradom przewodniczy prezes Związku Muzeów dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie prof. dr Feliks Kopera. Ministra Kultury i Sztuki reprezentuje na zjeździe dyr. departamentu mgr Witold Kieszkowski.

ZMIANA CENNIKA APTEKARSKIEGO. W najbliższym czasie ulegnie zmianie około 200 pozycji cennika aptekarskiego. Będzie to w większości wypadków obniżka cen, z wyjątkiem pozycji specyfików, których brak daje się jeszcze odczuwać na rynku.

„DNI ZAMOŚCIA". Od 7 do 17 bm. zorganizowane zostaną w Zamościu tzw. „Dni Zamościa". W ramach uroczystości odbędzie się wiele imprez. M. in. otwarta zostanie wystawa Dorobku Gospodarczego Zamościa, wystawa Szkół Zawodowych oraz projektuje się również otwarcie Muzeum Martyrologii.

Razem
to tytuł nowego
TYGODNIKA ILUSTROWANEGO MŁODZIEŻY
Nabyć można już 8 września w każdym kiosku
81401

WYNIKI KONKURSU „Poznajemy Ziemie Odzyskane"

Zofia Zacna jedzie bezpłatnie na Wystawę Z. O.

Nasz konkurs polegający na odgadnięciu — na podstawie zdjęć i zamieszczonych objaśnień — nazw trzydziestu miejscowości na Ziemiach Odzyskanych, spotkał się z wielkim uznaniem i zainteresowaniem czytelników „Dziennika Polskiego". Otrzymaliśmy z całej Polski wiele odpowiedzi, ale tylko kilkadziesiąt rozwiązań było trafnych. Szczególne trudności mieli uczestnicy konkursu z odgadnięciem zdjęć nr 1, 14 i 29. Liczni czytelnicy nadesłali tylko część kuponów, więc nie mogli być wzięci pod uwagę przy losowaniu nagród.

Dziś zgodnie z zapowiedzią podajemy prawidłowe rozwiązanie oraz nazwisko laureata konkursu i tych, którzy otrzymają nagrody pocieszenia.

Prawidłowe rozwiązanie konkursu „Poznajemy Ziemie Odzyskane" jest następujące: zdjęcie Nr 1 z miejscowości Brzeg, 2 — Cieplice, 3 —Chojnasty, 4 — Frombork, 5 — Gdańsk, 6 — Głogówek, 7 — Jelenia Góra, 8 —Kłodzko, 9 — Kowary, 10 — Koźle, 11 — Legnica, — 12 — Międzyzdroje, 13 — Nysa, 14 — Oleśnica, 15 — Olsztyn, 16 — Opole, 17 — Otmuchów, 18 — Paczków, 19 — Sobótka, 20 — Sopot, 21 — Szczecin, 22 — Szczytno, 23 — Szklarska Poręba, 24 —Świdnica, 25 — Świeradów-Zdrój, 26 — Wałbrzych, 27 — Wrocław, 28 — Zielona Góra, 29 — Złotystok, 30 Żagań.

Uczestnicy konkursu podawali w wielu wypadkach nazwy nieco zniekształcone, np. nie Nysa, a Nisa, nie Kłodzko, a Kładzko, lub nazwy stare: zamiast Kowary — Krzyżatka, zamiast Świeradów — Wieniec. Odpowiedzi takie zaliczyliśmy do dobrych. Celem ułatwienia odgadnięcia konkursu ułożyliśmy zdjęcia według kolejności alfabetycznej. Wielu czytelników, którzy się w tym zorientowali, uratowało to od pomyłek.

Laureatem naszego konkursu, jak zresztą głosi tytuł, jest p. Zofia Zacna, stud. ASP zamieszkała w Krakowie, ul. Szlak 17 m. 4. Zapraszamy ją na trzy dni na Wystawę Ziem Odzyskanych. Całkowity koszt podróży i pobytu we Wrocławiu, pokryje redakcja. Mamy nadzieję, że p. Zofia Zacna w ciągu tych trzech dni będzie mogła doskonale zwiedzić nie tylko Wystawę, ale także jedno z najpiękniejszych miast w Polsce — Wrocław.

A oto lista osób, które otrzymały nagrody pocieszenia w postaci książek o Ziemiach Odzyskanych. Los ich wybrał spośród wszystkich uczestników konkursu, którzy nadesłali pełną ilość trzydziestu kuponów:

1. **Laureat konkursu** — wyjazd do Wrocławia na WZO, Zofia Zacna, studentka Akademii Sztuk Pięknych, zam. Kraków, ul. Szlak 17, m. 4.

2. **Nagrody pocieszenia** — książki o Ziemiach Odzyskanych:

1. Adamiecki Tadeusz, Katowice, ul. Kościuszki 30.

2. Bogo Ryszard, Wałbrzych-Szczawienko, ul. Prosta 2.

3. Burgiel Kazimierz, Żarnowiec, p. Jedlicze.

4. Czachowska Jadwiga, Kraków, ul. Grabowskiego 6, m. 6.

5. Dyduch Tadeusz, Kowary, ul. Matejki 23 (3) m. 1.

6. Dziób Wiesław, Zator, ul. Wadowicka 327.

7. Kleczkowski Antoni, Kraków, ul. Grunwaldzka 21, m. 2.

8. Krasińska Alina, Brzozów, pow. Rzeszów, ul. Bielawskiego 118.

9. Migdałowa Joanna, Grodków, pl. Wolności 1.

10. Orlicka Maria, Kraków, Al. Daszyńskiego 12.

11. Paściak Michał, Pysznica, pow. Nisko, woj. Rzeszów.

12. Przybyszewska Jadwiga, Kielce, ul. Sienkiewicza 72, m. 4.

13. Ruszkowski Antoni, Kielce, ul. Śniadeckich 33, m. 2.

14. Skarbowski Kazimierz, Jarosław, ul. Kraszewskiego 23.

15. Sobczyk Zbigniew, Pińczów, woj. Kieleckie.

16. Sych Lucjan, Kraków, ul. Ariańska 3, m. 4.

17. Syniewska Janina, Kraków, ul. Garncarska 11.

18. Szewczyk Karol, Kraków, Al. 29 Listopada 1, m. 7.

19. Turek Jan, Kraków, ul. Grzegórzecka 8, m. 5.

20. Wawrzyniak Józef, Wojkówka, p. Łączki Jagiellońskie, pow. Krosno.

O wielkim zainteresowaniu naszych czytelników konkursem świadczy nie tylko ilość odpowiedzi, ale także wiele listów, które nam nadesłano. P. Szewczyk z Krakowa pisze: „Konkurs zainteresował wielce nie tylko mnie, ale i grono moich znajomych i kolegów biurowych. Jakkolwiek konkurs był na ogół łatwy, niemniej jednak niektóre zdjęcia wywołały liczne dyskusje na temat swego pochodzenia. Zainteresował on nie tylko tych, którzy brali w nim udział i znali Ziemie Odzyskane, ale i tych, którzy ich nie znali i przynajmniej w ten sposób chcieli je „zobaczyć".

Student Akademii Górniczej p. Kleczkowski w liście dołączonym do kuponów konkursowych pisze: „Przesyłam rozwiązanie tego interesującego konkursu, który budzi zajęcie Ziemiami Odzyskanymi i ich historią. Takich konkursów powinno być więcej!"

P. Jaźwiński z Jankowic poczta Rudy k. Gliwic: „Konkursy podobne jak ostatni dają bardzo dużo korzyści biorącemu w nich udział. Ucieszyłem się bardzo, kiedy przeczytałem w „Dzienniku Polskim" wiadomość o konkursie i chętnie wziąłbym udział w drugim podobnie pomyślanym".

GWIDON MIKLASZEWSKI

Ojciec i syn

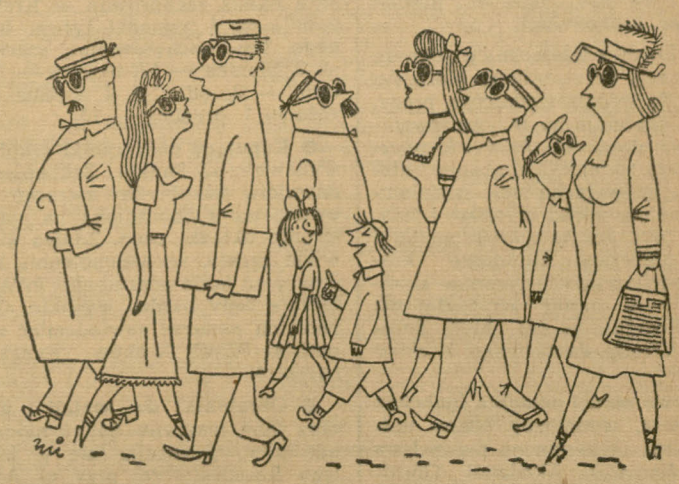

W PAWILONIE CENTRALI PRZEMYSŁU METALOWEGO MOŻNA NABYĆ TZW. „SŁONECZNE" OKULARY

— Te okulary, Małgosiu, to świetny wynalazek. Od czasu kiedy je ojciec nosi, ja się w ogóle nie myję!...

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków pracuje dla lotnictwa

W dniu Święta Lotnictwa, gdy efektowne ewolucje maszyn wojskowych udowodnią nam wysoką klasę szkolonych pilotów, a smukłe sylwetki szybowców wyczynowych przekreślą błękit wrześniowego nieba, uświadomimy sobie, że i na tym odcinku państwowego bytu zdobyliśmy już mocną pozycję. Może nie wszystkim wiadomo, że właśnie Kraków stał się dziś w Polsce przodującym ośrodkiem lotnictwa. Prymat ten zdobyliśmy dzięki wysiłkom Sekcji Lotniczej Wydziałów Politechnicznych oraz pracy Ligi Lotniczej Okr. krakowskiego.

O działalności Ligi Lotniczej opowiada Dyrektor Okręgu krakowskiego, Ludwik Nazarkiewicz:

— W ciągu swego rocznego istnienia Okręg krakowski pozyskał ponad 50 tysięcy członków, zorganizowanych w 18 obwodach. Przodują pracownicy PKP oraz Dyrekcji Poczt i Telegrafów. Oba te obwody wykazują wielki udział w pracach Ligi i posiadają już w tym zakresie ustaloną tradycję.

Z naczelnych prac Ligi na pierwsze miejsce wysuwa się budowa hangaru lotniczego dla potrzeb Aeroklubu krakowskiego. Hangar ten stanie na Pasterniku, na terenach wydzierżawionych pod lotnisko sportowo-turystyczne. W ten sposób, Aeroklub — po raz pierwszy w swej 20-letniej działalności — uzyska własny hangar i lotnisko — nieodzowne warunki dla dalszego rozwoju.

Ponieważ do zadań Ligi należy również szkolenie teoretyczne i praktyczne w spadochroniarstwie, w przyszłym roku projektuje się budowę wieży spadochronowej, wysokości 20 metrów. Wieża byłaby pierwszą na terenie województwa i umożliwiłaby praktyczne szkolenie skoczków na szerszą skalę. Realizacja budowy wieży zależeć będzie przede wszystkim od społeczeństwa krakowskiego: wzrostu liczby członków i odpowiednich funduszów.

— Ambicją Ligi Lotniczej — mówi dalej dyr. Nazarkiewicz — jest utworzenie na terenie Krakowa wzorowej modelarni lotniczej; jedyną przeszkodę stanowi w tej dziedzinie brak odpowiedniego lokalu (istniejąca obecnie modelarnia mieści się w prywatnym mieszkaniu (!) instruktora Ligi, Witolda Stańczyka, entuzjasty tej gałęzi lotnictwa). Mimo trudnych warunków pracy modelarnia Okr. krakowskiego Ligi pochwalić się może pozytywnymi osiągnięciami. W 1946 r. na I ogólnopolskich zawodach modeli latających w Warszawie modele ekipy krakowskiej zajęły VI i X miejsce w klasyfikacji ogólnej; w 1947 r. trzy drugie miejsca i jedno trzecie, w bieżącym roku, na ogólnopolskich zawodach w Katowicach jedno drugie miejsce w grupie modeli z silnikami spalinowymi. O wielkim zainteresowaniu modelarstwem wśród społeczeństwa świadczy najwymowniej fakt, że wiek uczestników jednego z kursów wahał się od 10 do 64 lat.

W modelarni — w mieszkaniu instruktora Stańczyka — zwracają uwagę komplety specjalnych narzędzi modelarskich oraz pokaźna biblioteka książek i fachowych czasopism w kilku językach. Szczególne zainteresowanie wzbudzają silniki spalinowe-liliputy o mocy rzędu setnych części KM. Silniki takie produkuje się u nas w Poznaniu, Gliwicach i Rzeszowie. Niezwykle ciekawy jest surowiec modelarski: amerykańskie drzewo „Balsa", lżejsze od korka i angielska klejonka trójwarstwowa, wiotka jak arkusz papieru. I wreszcie liczne modele lotnictwa bojowego, używanego podczas ostatniej wojny.

Pod redakcją instruktora Stańczyka wydawany jest w Krakowie „Biuletyn modelarski" — pierwsza tego rodzaju publikacja oraz plany modeli redukcyjnych w skali 1:75.

Kraków pracuje z zapałem dla lotnictwa.

Jerzy Kwietniewski

Z warsztatu pracy — pod obłoki

Czy może być piękniejsza nagroda dla młodego (i nie tylko młodego) obywatela czy obywatelki, niż — po wydajnej pracy — przejażdżka samolotem? A właśnie o takiej nagrodzie pomyślano w tym roku w związku ze Świętem Lotniczym, zabierając na loty pasażerskie nad Krakowem przodowników pracy naszego miasta.

Na lotnisku już oczekuje „Douglas". Wsiadamy do niego pełni ciekawości i oczekiwania. Są z nami pracownicy z „Kabla", Ubezpieczalni, aktywiści młodzieżowej, OKZZ i ZMP, junaczki i junacy „Służby Polsce". Trzeba widzieć, jaka radość maluje się na ich twarzach, gdy samolot odrywa się od ziemi i ponad Mydlnikami zakręca na Sowiniec, kiedy przelatuje nad wypełnionym tłumem Rynkiem (przecież to dziś uroczystość rozpoczęcia Święta Lonictwa!), by docenić pożyteczność inicjatywy lotów takich jak dzisiejszy.

A wrażenia z lotu? Te stają się dostępne z każdym dniem większej liczbie obywateli. Latał nawet dwa lata temu na łamach „Przekroju" sam Kisiel — i był zadowolony! A to przecież coś u niego znaczy! Ciekawi niech poszukają jego artykułu, albo lepiej — niech przyjadą w niedzielę na lotnisko, gdzie o godz. 15 odbędzie się wielki pokaz lotniczy oraz loteria, na której „wygrać" można lot nad Krakowem. Przekonają się, jak bezpieczna i miła jest podróż samolotem. I jeszcze jedna uwaga dla osób o bojaźliwym żołądku: podróż samolotem daleko mniejsze stawia pod tym właśnie względem zadania do pokonania, niż np. przejażdżka Pekaesem po jakiejkolwiek z naszych wyboistych „autostrad". Wobec tego — niech żyją drogi powietrzne!

G. S.

W wigilię Święta Lotniczego

Capstrzykiem na Rynku Głównym rozpoczął Kraków w sobotę obchód Święta Lotniczego. Zebrani na Rynku mieszkańcy Krakowa z przedstawicielami partii politycznych, związków zawodowych oraz organizacji społecznych i młodzieżowych udali się długim pochodem po wysłuchaniu przemówień mjr. lotnictwa Arabskiego i przew. ZMP Ciękielewskiego na plac przed Mogiłę Nieznanego Żołnierza i Mauzoleum żołnierzy radzieckich, gdzie złożono wieńce. Apel poległych lotników przypomniał zebranym bohaterskie zmagania naszego lotnictwa.

Odczyt na temat lotnictwa w odnowionej Polsce i wyświetlenie filmu okolicznościowego zakończyło uroczystości w wigilię Święta Lotniczego.

*

Kraków obchodzi uroczyście 5 bm. Święto Lotnictwa. Zarząd Miejski zwraca się do wszystkich właścicieli i zarządców domów na obszarze miasta o przeprowadzenie w dniu tym dekoracji realności chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

Jubileusz Krakowskich Wapienników i Kamieniołomów

W dniu 4 bm. obchodziły Krakowskie Wapienniki i Kamieniołomy w sali „Społem" 75 rocznicę swego istnienia.

W oficjalnej części uroczystości przemawiali m. in.: nacz. J. Kowalski imieniem wojewody krak., ob. Chlebowski z ramienia KW PPR, insp. Inglot imieniem ZNP i Stronnictwa Demokratycznego, delegaci Centr. Zjednoczenia Przem. Mineralnego, Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego i Rady Zakładowej.

Jubileusz swego zakładu uczcili robotnicy wykonaniem rocznego planu produkcji do dnia 14 sierpnia i wprowadzeniem od maja owocnego współzawodnictwa pracy. W czasie uroczystości jubileuszowych wręczono przodownikom pracy dyplomy uznania oraz nagrody. Wyróżnieni zostali: Andrzej Pasternak, Jan Piąstka i Józef Śmigielski. Przemawiając imieniem odznaczonych przodownik Piąstka zobowiązał się do dalszych ofiarnych wysiłków.

Po części oficjalnej odbyła się audycja radiowa „Przy sobocie po robocie", a w godzinach wieczornych zabawa. (gs)

JUŻ WKRÓTCE
„Krople satyry" na Kraków
świetnego liryka i satyryka
JANA SZTAUDYNGERA

Ilia Erenburg zachwycony Ojcowem

W czasie swego pobytu w Krakowie Ilia Erenburg zwiedził Muzeum Czartoryskich. Bawił również znakomity pisarz radziecki w Ojcowie i Pieskowej Skale. Piękno przyrody w dolinie Ojcowa wywarło na nim wielkie wrażenie.

W sobotę Ilia Erenburg odjechał do Warszawy.

24 godziny

● **Red. Olgierd Terlecki,** współpracownik „Dziennika Polskiego" oraz Janina Dzida zawarli w sobotę związek małżeński.

● **Wycieczka prawników polskich z Detroit.** Do Krakowa przybyła wycieczka Polaków prawników amerykańskich z Detroit w składzie: Robert Woyczyński, Józef Hellmuth, Michel Shelton, Stanisław Gutowski, Chester Kozdrój i Józef Satala. W czasie pobytu w Krakowie będą oni gośćmi prawników krakowskich.

● **Pocztowcy i teletechnicy** okręgu krakowskiego przystąpili w bieżącym miesiącu do współzawodnictwa pracy. Akcja ta obejmuje m. in.: usprawnienie służby doręczeń przesyłek pocztowych oraz okienkowej obsługi interesantów, upowszechnienie czytelnictwa czasopism wśród chłopów i telefonizację wsi. Już w pierwszym dniu współzawodnictwa listonosze krakowscy obchód swych rejonów skończyli o 30—45 minut wcześniej niż zwykle. Przodują w tej chwili doręczyciele Urzędu Pocztowego Kraków 1.

● **Gipsowy model pomnika Ignacego Łukasiewicza,** wynalazcy lampy naftowej, dzieła wykonanego przez Jana Raszke, ofiarowała Akademii Górniczej wdowa po zmarłym niedawno artyście Janina Raszkowa. Dzieło to posiada dużą wartość artystyczną i stanowi ideowe nawiązanie do rzeźb Jana Raszki zdobiących główne wejście do gmachu Krakowskiej Akademii Górniczej.

● **Uwaga, konsumenci prądu elektrycznego!** W związku z przejęciem z dniem 1 września Elektrowni Miejskiej w Krakowie przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego do inkasowania należności z tytułu dostawy prądu upoważnieni są jedynie pracownicy zaopatrzeni w zaświadczenie wydane przez to Zjednoczenie.

● **Myjmy owoce!** W ostatnim tygodniu bilans zachorowań w Krakowie podaje aż 4 wypadki tyfusu brzusznego. Inne zachorowania: czerwonka — 3, płonica — 17, błonica — 3, malaria — 2, odra — 4, koklusz — 5, róża — 1, gruźlica — 13.

● **Kupujący podręczniki szkolne** — wydawnictwa Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych zwracać winni uwagę na uwidocznioną na ostatniej stronie okładki cenę. Zdarza się bowiem często, że niesumiennie sprzedawcy za tanie podręczniki PZWS pobierają ceny bardzo wysokie. O wypadkach nadużyć zawiadamiać należy oddział PZWS Kraków, Rynek Kleparski 4.

● **Obrabiarki do metali i drzewa** oraz inne maszyny nabyć mogą rzemieślnicy, zgłaszając się w biurach Izby Rzemieślniczej przy ul. Anny 9 (pokój nr 3). Izba Rzemieślnicza posiada zestawienie maszyn, które zamierza rozprowadzić pomiędzy rzemieślników Centralne Biuro obrotu maszynami w Warszawie, oraz poda warunki, na jakich maszyny te mogą być nabywane.

Kronika żałobna

Zgon prof. dr J. Latkowskiego

W Krakowie zmarł w sobotę prof. dr Józef Latkowski znakomity internista polski. Po ukończeniu studiów lekarskich i praktyce, prof. Latkowski był prymariuszem na oddziale I A w szpitalu św. Łazarza, a w r 1924 objął stanowisko dyrektora Kliniki Wewnętrznej U.J. w Krakowie. Piastował on swego czasu godność dziekana wydziału lekarskiego U.J., prezesa Tow. Lekarskiego i Tow. Przeciwgruźliczego oraz prezesa Koła Lekarzy Słowiańskich.

Prof. Latkowski ogłosił wiele rozpraw naukowych z dziedziny medycyny a m. in. „O wpływie soli wapniowej w gruźlicy". Propagował również proteinoterapię w chorobach gośćca i położył również duże zasługi na polu leczenia tej choroby. Odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 7 bm. o godz. 14 w kaplicy bocznej cmentarza Rakowickiego do grobowca rodzinnego.

Jaka będzie pogoda w dniu 5 września?

Rankiem miejscami mgły lub zamglenia. W ciągu dnia w całym kraju pogodnie lub dość pogodnie. Maksymalna temperatura od 18 stopni w północno-wschodniej części kraju, do 26 stopni na południowo-zachodzie kraju. Słabe wiatry z kierunków południ. wschodnich.

Mieszkania dla ludzi pracy

Praca przy budowie dwóch bloków mieszkalnych, wznoszonych przez Związkową Spółdzielnię Mieszkaniową przy Al. Daszyńskiego, postępuje szybko naprzód i już wkrótce bloki nakryte zostaną dachem. Ludzie pracy otrzymają kilkadziesiąt nowych, przywoitych pomieszczeń.

Wydział Wykonawczy OKZZ pragnąc rozbudzić wśród członków instytucyj i związków zawodowych ideę spółdzielczości uchwalił przyznać 100 udziałów po 1.000 zł, mających znaczenie raczej symboliczne. Wynazić należy przekonanie, iż członkowie instytucji i związków zawodowych skorzystają z tej sposobności i przystąpią na członków spółdzielni, wykonując w ramach swojej działalności plan społecznego budowania mieszkań.

Komunikaty

DYŻUR LEKARZA-POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI SPOŁ.: dnia 5 września — dr Stanisław Szelc, Kopernika 23, tel. 597-39 i 548-30

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DYŻURY APTEK: Rynek Główny 42, Mikołajska 4, Grodzka 17, Łobzowska 20, Starowiślna 77, Krakowska 9, Długa 88, Senatorska 5, Mogilska 16, Kalwaryjska 27.

WYCIECZKA NA WYSTAWĘ Z. O. DO WROCŁAWIA — AUTOBUSEM. Wyjazd 8 bm. rano, powrót następnego dnia wieczorem. Noclegi zapewnione. Informacje i zgłoszenia: Polski Związek Turystyczny, Szpitalna 30, tel. 573-65.

PIERWSZA LEKCJA TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO (niższy) i artystycznego — środa 8 bm., godz. 18. Są jeszcze 4 miejsca. Informacje: Liga Kobiet, ul. 1 Maja 1.

KALENDARZYK IMPREZ

na niedzielę 5 września

TEATRY. Miejski im. J. Słowackiego — godz. 19: „Obrona Ksantypy". — Miejski Stary Teatr — Duża sala, godz. 19: „Archipelag Lenoir"; Mała sala, godz. 19.15: „Seans". — Teatr Młodego Widza RTPD („Scala") — godz. 19.30: „Panna Mężatka". Teatr Operetka (Lubicz 48) — godz. 19.30: „Domek trzech dziewcząt".

WYSTAWY. Pałac Sztuki: Wystawa rzeźb i malarstwa polskiego — Axentowicz, Boznańska, Fałat, Gottlieb, Malczewski, Mehoffer, Podkowiński, Stanisławski, Szymanowski, Tetmajer, Wyczółkowski — codziennie w godz. 10—16. — Wystawa „Wiosna Ludów" 1846—1848 — w Muzeum Historycznym Krakowa, w. Jana 12. — Wystawa prac Piotra Michałowskiego — w Muzeum Narodowym w Sukiennicach, codziennie w godz. 10—14. — Wystawa zabytkowych tkanin, ceramiki, mebli, szkła i wyrobów metalowych — w Miejskim Muzeum Przemysłu Artystycznego Smoleńsk 9, codziennie w godz. 10—14. — Wystawa oręża polskiego od Chrobrego do Kościuszki — w Muzeum Narodowym, Al. 3 Maja 1.

KINA. Świt: „Cygańska miłość", Wanda: „Zielone lata", Apollo i Sztuka: „Lekkomyślna siostra", Uciecha: „Miasto bezprawia", Warszawa: „Kopciuszek" i najnowszy reportaż z Olimpiady w Londynie, Gdańsk: „Mężczyźni w jej życiu", Wolność: „Aleksander Newski". Początek seansów: Świt i Wanda: godz. 15, 17.30 i 20; Sztuka: godz. 15, 17.15 i 19.30; Apollo: 15.30, 17.45 i 20; we wszystkich pozostałych kinach o godz. 16, 18 i 20.

KINO AKTUALNOŚCI w sali Apollo: Najnowsza Polska Kronika Filmowa: List, Konik morski, Tonny Tucker z orkiestrą.

DŹWIĘKOWE KINO OŚWIATOWE (Garncarska 1): Program jak w kinie Aktualności. Początek o godz. 17, 18.30 i 20.

BEZPŁATNA CZYTELNIA prasy codziennej krajowej i zagranicznej, czasopism naukowych, fachowych, tygodników ilustrowanych: TUR, ul. Garbarska 1. Otwarta codziennie od godz. 12—20.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

na poniedziałek 6 września

Godz. 8.20: „Anna Proletariuszka", fragment VI powieści Iwana Olbrachta. 12.25: Schuman — pieśni z cyklu „Miłość kobiety". 12.45: Odpowiedzi na listy. 13.45: Jan Sebastian Bach. 14.30: Koncert życzeń. 15.30: „Nietoperz", pogadanka dr J. Żabińskiego dla dzieci. 16.30: Mozart — Kwintet klarnetowy. 17.00: „Rozmowy o gwiazdach". 17.15: „W letnie popołudnie". 17.45: Przegląd tygodnia. 18.00: „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05: Koncert kompozytorski Raoula Koczalskiego. 19.00: Koncert solistów. 19.30: „Emancypantki", 54 odcinek powieści B. Prusa. 20.30: Audycja literacka. 22.00: „Od menueta do tanga". 22.50: Gra Yehudi Menuchin.

*

„WIELE HAŁASU O NIC", słuchowisko wg komedii W. Szekspira, w opracowaniu radiowym Z. Leśnodorskiego i reżyserii J. R. Bujańskiego, nada Rozgłośnia Krakowska w niedzielę 5 bm. o godz. 14.45. Wykonawcy głównych ról: art. scen krak. H. Modrzewski, Z. Mrożewski, J. R. Bujański, K. Opaliński, C. Niedźwiecka i Z. Rysiówna. Ilustracja muz. K. Meyerholda.

DZIENNIK SPORTOWY

Sport polski na odbudowę stolicy

Sport polski staje w równym szeregu z całym społeczeństwem w akcji niesienia pomocy w odbudowie Warszawy. Celem ustalenia wytycznych i ujednolicenia tej akcji Gł. Urząd K. F. wydał zarządzenie regulujące dokładnie udział sportu polskiego w miesiącu wrześniu poświęconym sprawie niesienia pomocy w odbudowie stolicy.

Ważniejsze punkty brzmią następująco:

1) Wszystkie imprezy sportowe, w czasie od 1—30 września włącznie na terenie całego kraju, jak piłkarskie mecze ligowe, spotkania kl. „A" i o wejście do ligi oraz zawody o mistrzostwo Polski, o charakterze ogólnopolskim, międzymarodowym i międzypaństwowym podlegają opodatkowaniu 2% od wpływu kasowego brutto, na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (S.F.O.S.).

2) Każdy państwowy związek sportowy i okr. związek sportowy zorganizuje we wrześniu co najmniej 1 imprezę sportową, z której całkowity dochód netto przeznaczony zostanie na odbudowę Warszawy.

3) W porozumieniu i przy współpracy z dyrektorami Woj. Urzędów Kult. Fiz. oraz z miejscowymi Komitetami Obywatelskimi Odbudowy Warszawy przeprowadzone będą we wrześniu zbiórki pieniężne wśród publiczności podczas wszystkich imprez sportowych.

4) Celem nawiązania ścisłej współpracy z innymi organizacjami społecznymi i zadokumentowania aktywnego stanowiska sportu, w skład Obywatelskich Komitetów Odbudowy Warszawy wejdą przedstawiciele Urzędów Kultury Fizycznej oraz Związków i zrzeszeń sportowych.

5) Państwowe i okręgowe związki sportowe winny wezwać specjalnym komunikatem podległe sobie komórki organizacyjne, zarządy zrzeszeń i klubów sportowych do wzięcia udziału w tej akcji również przez przeprowadzenie zbiórki pieniężnej wśród swoich członków.

Ambicją każdego związku, zrzeszenia i klubu winno być osiągnięcie najlepszego wyniku na rzecz Odbudowy Warszawy.

6) Związki i kluby sportowe, zwłaszcza skupiające się na terenie Warszawy i w najbliższej jej okolicy winny wziąć czynny udział w odbudowie Stolicy przez pracę swych członków przy odbudowie, porządkowaniu zniszczonych obiektów sportowych itp.

7) Wszelkie sumy pieniężne, zebrane na ten cel winny być wpłacane na konto lokalnego Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warszawy.

Kobiety dają przykład

W sobotę rozpoczęły się w Krakowie na M. Stadionie zawody lekkoatletyczne, w ramach których odbywają się: 5-bój kobiecy i 10-bój męski.

W ilości startujących kobiety pobiły mężczyzn zupełnie. Na 9 zawodniczek w 5-boju bierze udział w 10-boju jedynie 2 zawodników, w tym jeden spoza Krakowa. Jest to objaw bardzo smutny. W 5-boju prowadzi Legutko (Wisła) 126 pkt (100 m — 13,1 sek, w dal — 486 cm, kula — 7,52 m) przed Gorzkowską (HKS) 103 pkt (13 sek, 422 cm, 8,09 m), 3) Stachowicz (Legia) 93 pkt (14,5 sek, 402 cm, 10,03 m), 4) Wolańska (Wisła) 81 pkt, 5) Janiszewska J. (HKS) 78 pkt, 6) Bulżanka (HKS) 64 pkt, 7) Pieczara (Legia) 60 pkt, 8) Kowalik (Legia) 59 pkt, 9) Łaptaś (Wisła) 47 pkt. Mitan nie startowała. W 10-boju prowadzi Kucz (Wisła) 2852 pkt (100 m — 11,8 sek, w dal — 616 cm, kula — 11,34 m, wzwyż — 157 cm, 400 m — 57,6 sek) przed Sochackim (HKS Zator) 2174 pkt (12,1 sek, 548 cm, 10,28 m, 135 cm, 62,8 sek).

Odbyło się też kilka konkurencji indywidualnych: 100 i 400 m Puzio 11,2 sek i 52,5 sek, skok wzwyż Dręgiewicz 172 cm. (b)

O puchar OM TUR Wolania

W sobotę odbyły się mecze piłkarskie juniorów o puchar OM TUR Wolania między drużynami Korony, Płaszowianki, Kabla i Wolanii. Wolania pokonała Płaszowiankę 1:0 (1:0). Bramkę zdobył Kuźma. Korona zremisowała z Kablem 1:1 (0:0). Strzelcy bramek: Wójcik dla Kabla i Bomba J. dla Korony. Dalszy ciąg turnieju w dn. 11 i 12 września. (k)

Imprezy sportowe

W Krakowie odbędą się następujące imprezy sportowe w niedzielę 5 września:

Cracovia—Polonia (W-wa), boisko Cracovii, godz. 11.15; Wisła—ZZK, boisko Wisły, godz. 16.30, spotkania ligi piłkarskiej.

Cracovia—Tęcza, boisko Cracovii, godz. 9.45; AZS—Chrobry, boisko Olszy, godz. 10.30, spotkania ligii szczypiórniaka.

OW (Kraków) — OW (Wrocław), boisko Cracovii, godz. 16, o mistrzostwo piłki nożnej wojsk lądowych.

„Święto Sportowe Kolejarzy", boisko Olszy, godz. 10—21.

Lekkoatletyczne zawody, 5-bój pań i 10-bój panów (dokończenie) Stadion M., godz. 16

SEKCJA BOKSERSKA RKS GROBLE zawiadamia swych członków, że począwszy od 6 września br. rozpoczyna normalne treningi w sali gimnastycznej Gimnazjum Nowodworskiego, plac na Groblach, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19—20.30, gdzie również przyjmuje się wpisy na nowych członków sekcji.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI M. CHORZOWA

sprzeda w drodze przetargu publicznego realność w Krakowie

Dz. XIII. Zwierzyniec, lwh. 511, składającą się z 2-ch parcel po 4.736 m², oddalonych od siebie o około 70 m., położonych przy drodze polnej na północnym stoku kopca Kościuszki, przeznaczonych planem zabudowy pod uprawę. Oferty wraz z dowodem na złożenie wadium w wysokości zł. 200 tys. należy składać w sekretariacie K. K. O. m. Chorzowa. Reszta ceny kupna płatną będzie w 7 dni po otwarciu ofert, które nastąpi dnia 15. IX. 1948 o godz. 11. Zastrzega się unieważnienie przetargu i wybór oferenta. 8142k

WOJEWÓDZKI WYDZIAŁ ZDROWIA

posiada następujące wolne etaty do natychmiastowego obsadzenia

na następujących warunkach:

1. lekarza referenta dla akcji przeciwwenerycznej, z uposażeniem zł. 16.100.— plus dodatki,
2. lekarza kierownika kolumny „W", z uposaż. zł. 25.000 plus diety,
3. lekarza referenta dla spraw higieny pracy z upos. złotych 16.100. — plus dodatki.

O objęcie powyższych stanowisk ubiegać się mogą kandydaci z dyplomem lekarskim i odpowiednią praktyką (ad 1 i 2 wenerolodzy). — Podania z życiorysem kierować należy do Urzędu Wojewódzkiego, Katowice, pokój Nr. 314, do 10. IX. 1948 r. 8029k

ZARZĄD MIEJSKI W SZCZECINIE

ogłasza niniejszym

KONKURS

na stanowiska: sekretarza Miejskiej Rady Narodowej i referenta organizacyjnego.

Do powyższych stanowisk przywiązane jest, zależnie od posiadanych kwalifikacji, uposażenie wg. VII. wzgl. VI. grupy uposażenia pracowników państwowych. Premie zależne od wyników pracy, i pomoc w uzyskaniu mieszkania.

Wymagane są: kilkuletnia praktyka samorządowa na podobnych stanowiskach, co najmniej średnie wykształcenie, nieposzlakowana przeszłość i posiadanie obywatelstwa polskiego.

Podania wraz z życiorysami i odpisami dokumentów należy złożyć w Zarządzie Miejskim, Wydział Ogólny, w terminie do dnia 30 września 1948 r.

8154k **Prezydent Miasta: (—) inż. mgr PIOTR ZAREMBA**

Wolne posady

POTRZEBNI przedstawiciele bankowi, ubezpieczeniowi. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25432". 25432-3

PIELĘGNIARKĘ z świadectwami do niemowlęcia — przyjmę. Kraków, Floriańska 26. Sklep tapicerski. 25838

SŁUŻĄCA uczciwa z poleceniami potrzebna do wszystkiego. Kraków-Dębniki, ul. Skwerowa 5. 25825-2

POSZUKUJĘ robotnika do koni do robót polnych KAWALERA poczta Wola Justowska, Kraków, Olszanica folwark. 25522

MYDLARZ doświadczony potrzebny do poważnego przedsiębiorstwa. Wymagana znajomość gotowania na zimno mydeł toaletowych ewentualnie glicerynowych i do golenia. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25475".

POSZUKUJĘ siły zorientowanej w branży przyborów szewskich. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25245".

SZPITAL Ekspozytury Spółki Brackiej w Wałbrzychu, ul. Czerwonego Krzyża 4 — poszukuje natychmiast Siostry Przełożonej. Mieszkanie, wyżywienie i opał zapewnione. Warunki płacy do omówienia. Ofenty Ekspozytura Spółki Brackiej, Wałbrzych. 8039k-2

LICEUM PACANÓW poszukuje wykładowcy chemii, fizyki — 24 godzin oraz polskiego, historii — 25 godz. Tysiąc złotych godzina miesięczna plus dodatki. Mieszkanie, utrzymanie zapewnione, tanie. Zgłoszenia osobiste. 25844

POMOCNICA domowa potrzebna na dobrych warunkach. Wiadomość Kazimierza Wielkiego 40/11. 25526

NAUCZYCIELKĘ języka francuskiego z angielskim przyjmie zaraz gimnazjum i liceum pod Krakowem. Warunki bardzo dobre. — Zgłoszenia Kraków, Wiślna 11. Sklep papierniczy. 25615

PRZYJMĘ pomocnicę domową z umiejętnością gotowania i prania. Wiadomość — Krowoderska 61a/6. 25293

POTRZEBNA dziewczyna do wszystkiego, gotowanie z poleceniami. Dobre wynagrodzenie. Kraków, św. Sebastiana 36/11. 25811

POTRZEBNA pielęgniarka do dwojga dzieci, 8 mies, 20 mies. do Sosnowca! Warunki dobre. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25812".

Posad poszukują

MAGISTER chemii obejmie posadę — specjalność analizy lekarskie. Oferty „PAR" Rynek 46 pod „3751". 8012k-4

TECHNIK dentystyczny poszukuje posady. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25524".

KRAWCZYNI szyje wszystko według najnowszych żurnali poszukuje domów prywatnych. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25477".

MGR praw, rutynowana korespondentka i buchalterka zmieni posadę od 15 września. Dziennik Polski „Nr. 25484".

CUKIERNIK zdolny poszukuje pracy. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25425".

MŁODA, zdolna z maszynopismem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w godzinach biurowych. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25606".

BUCHALTER-bilansista, budowlany, przemysł, handel poszukuje pracy godzinowo. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25608".

KIEROWNIK robót budowlanych, długoletnia praktyka na prowincji poszukuje pracy. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25609".

Kupno

KUPIĘ pedałówkę i walce cukiernicze — Górski, Nowy Sącz — Zawada. 8110k-2

PIANINO lub fortepian, krótki kupię. Zgłoszenia Dziennik Polski Kraków „Nr. 25537".

MASZYNY BIUROWE nowoczesne. Kupno — sprzedaż. Gołębiowski — Rafalski, św. Marka 27, 508-18. 25464-3

KUPIĘ wanny lano-żeliwne, Boiler na 600 l., rury pocynkowane oraz kociołek do 3 m². Zgłoszenia „Wodosanitar", Kraków, Piłsudskiego 20. 25535

Sprzedaż

SZALE, KRAWATY, najnowsze wzory „Włókno" Łódź, 6-go Sierpnia 2. 7858k-10

ODCISKI i zgrubienia skóry usuwa płyn przeciw odciskom z „Gołąbkiem". Wytw. Chem.-Farmaceut. R. M. Witkowski, Kraków. 8047k-10

MŁYN motorowy w mieście powiatowym do sprzedania lub wydzierżawienia. Oferty Dziennik Polski — „Nr. 25003P". 25003P-3

SPRZEDAM motor NSU 350 Pawia 10. 25810

PIANINA — fortepiany okazyjnie sprzedaje — kupuje. Kwiatkowski, Kraków, Szpitalna 20. 25132-10

KOŁDRY puchowe, wełniane, watowe, beciki dla niemowląt poleca: Wytwórnia Kołder — Kraków, Krowoderska 32. 25206-15

SYPIALNIE, szafy trójdzielne kombinowane, tapczan, jadalnię sprzedam. — Starowiślna 36 w sieni na prawo. 25317-10

LODÓWKĘ elektryczną „Frigidaire" sprzedam: Długa 17 m. 16. Oficyny. 25380

SINGERA maszynę, leworamienną cholewkarską sprzedam. Kraków, Krakowska 35 sklep. 25579-2

SYPIALNIĘ, piękny model, szafę trójdzielną, orzechową sprzeda oraz wykonuje na zamówienie jadalnie kombinowane, pokoje, tapczany, Stolarnia, Kraków Plac Dominikański 4. 25595-3

OBLIGACJE POŻYCZKI Odbudowy Kraju sprzedam. — Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25821". 25821-2

OWCZAREK alzacki, młody do sprzedania. Kraków, Skawińska 25/13. 25471

SYPIALNIA do sprzedania. Kazimierza Wielk. Boczna 77b, m. 4. 25273

TAPCZAN nowoczesny, stół okrągły i łóżko do sprzedania. Kolberga 8, m. 6. 25823

APARAT radiowy, 7 lampowy sprzedam. Kraków, Pędzichów 6. Stolarnia. 25829-2

KOŁDRY, łóżeczka dziecięce, tapczany poleca sklep Kraków, Floriańska 26. 25834

SPRZEDAM szafę kombinowaną, łóżko, materace. — Smolki 12c, m. 5 od 14—18. 25493-2

SAMOCHÓD półciężarowy po generalce na chodzie tanio do sprzedania. Tel. 568-63 25256

PIANINA, fortepiany — ceny okazyjne sprzeda Świątek, Kraków, Starowiślna 12. 25538-3

KILIMY, DYWANY, narzuty, samodziały, duży wybór — Wytwórnia „KOBIERZEC", Kraków, Szewska 22. Tamże fachowa NAPRAWA. 8129k-2

MOTOCYKL 750 ccm „Indian" stan b. dobry sprzedam lub zamienię — bez dopłaty na mniejszy do 125 ccm. Kraków, Poselska 11. Sklep. 25804

Sprzedaż nieruchomości

OKAZJA- 1/6 kamienicy — pokój, kuchnia wolne zaraz sprzeda. Kraków, Wielopole 8/1. 25543

DOMY, wille, parcele pierwszorzędny wybór sprzedaję Kraków, SIENNA 5. 25262-3

PARCELĘ 280 sążni (Wąsowicza), parcelę 350 sążni (Fałata), parcelę 130 sążni (Królowej Jadwigi) sprzeda biuro CHOWAŃCA, Kraków, św. Gertrudy 2. 25833

DWA MORGI pola Swoszowice sprzedam. — Kraków, Zielna 18. godz. 9—14, tel. 574-86. 25836

DOM jednopiętrowy, 16 ub., brama wjazdowa, parcelę 300 sążni (Podgórze) sprzeda KULCZYK Karol, Kraków, Basztowa 10/1. 24963

W KRAKOWIE sprzedam — dom nowy, jednopiętrowy — wolne natychmiast 2 pokoje komfort, Śródmieście. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25547". 25547-2

PENSJONAT nowoczesny — murowany, 24 ubikacje, centrum Szczawnicy sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Polski, Kraków, „Nr. 25514".

DOM nowy, pełnokomfortowy, wolne mieszkanie z dużym magazynem do sprzedania bez pośredników. Zgłoszenia pisemne Biuro Ogłoszeń „PAR", Rynek 46 dla „Nowy Dom". 8150k

Lokale

POKOJU z kuchnią, komfort, parter lub 1-sze piętro — za zwrotem kosztów remontu, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia Dziennik Polski „Przemysłowiec papierniczy". 8116k-3

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, komfort w nowym domu na 3 pokoje z kuchnią, komfort. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25394". 25394-3

TRZYPOKOJOWEGO mieszkania, okolica Karmelickiej szuka lekarz. Warunki omówi — telefon 583-90. 25473

KURSY

ADMINISTRACYJNO-HANDLOWE

roczne, półroczne i krótsze. — WPISY w sekretariacie Gimn. i Liceum Adm.-Handl. im. Staszica, Kraków, ul. Podwale 7, — w godzinach 10—12 oraz 16—18. 8071k

CEGŁĘ pierwszorzędną loco wagon st. kol. Kały dostarczy Cegielnia Motorowa — „Balbinka", tel. 10 Jełowa, Śląsk Opolski. Szczegóły — Kraków, Lelewela 5. Andrzejewski. 25247-2

MŁOCARNIĘ sztyftówkę — dwa czyszczenia — marka „Kratki" małą okazyjnie sprzedam. Wiadomość Przebieczany 107, poczta Trąbki. 25585

BIBLIOTEKI WIEDZY 22 tomy (Wydawn. Trzaska, Evert i Michalski) płócienna oprawa sprzedam. Oferty z podaniem ceny nadsyłać do Dziennika Polskiego „Nr. 25534". 25469-3

KAMIENICE, domki, wille wolne po kupnie, parcele — gospodarstwa rolne sprzeda biuro „WAWEL", Kraków, GRODZKA 60. 8097k

NAGROMADZONYCH dużo różnych domów, will, parcel sprzeda „Własna Strzecha", Kraków, Rynek Główny 10. Tel. 585-71. 24755-10

WIELKI wybór KAMIENIC trzypiętrowych, dwupiętrowych, jednopiętrowych — komfortowych; — DOMÓW dwurodzinnych, jednorodzinnych, wolnych will oraz parcel sprzeda „TRANSAKCJA" Kraków, Jagiellońska 9. 25469-3

WSZYSTKIE KSIĘGARNIE

Koła krakowsko-rzeszowskiego Związku Księgarzy Polskich

posiadają na składzie

PODRĘCZNIKI SZKOLNE

zatwierdzone przez Min. Oświaty

8164k

WELONY oraz wszelkie artykuły ślubne sprzedaż — kupno — wypożyczanie. Kraków, Starowiślna 37. 25460

FOTOGRAFIE nagrobkowe porcelanowe wykonuje „Fotoceramika", Warszawa, Sikorskiego 33. Informacje listowne. 8038k

LOKOMOBILĘ „Giller" 25 KM. 8 atm. sprzedam. Strzybnica „Młyn Elektr", pow. Tarnowskie Góry. (Śląsk). 8086k

SPRZEDAM szczeniaka, owczarek alzacki. 18 Stycznia 5, m. 8. 25806

DOMKI, ogrodami wolne — Parcele, Urzędnicza, Cichy Kącik, Wola Justowska — wiele innych sprzeda TRZOPEK, Kraków, Floriańska 16. 25010-5

KAMIENICĘ komfortową — wolne mieszkanie, sklep. — Dom w surowym stanie, ogród, Prądnik Biały oraz wiele kamienic, domów parcel sprzeda biuro CHOWAŃCA, Kraków, św. Gertrudy 2. 25832

DOM nowy, piętr., 11 ub., ogródek (przy tramwaju) — sprzeda KULCZYK Karol — Kraków, Basztowa 10/1. 25462

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokojowe, komfortowe, śródmieście na Katowice. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25813".

MIESZKANIA 1—2 pokojowego — komfortowego poszukuje kupiec krakowski. Zwrot kosztów zapewniony. Zgłoszenia „WSPÓLNOTA", Plac Wszystkich Świętych 8 pod „447". 25828-2

ZAMIENIĘ z wojskowym — dwa pokoje, kuchnię, pokój dla służącej, komfort w blokach wojskowych na dwa pokoje z kuchnią w domu prywatnym. Koszty przeprowadzki zwrócę Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25527".

JEDEN lub dwa pokoje z kuchnią, komfort potrzebne zaraz. — Koszty poniesione zwracam. Wiadomość: Zakład krawiecki, Kraków — Stradom 7. 25529

ZAMIENIĘ pokój duży z kuchnią, śródmieście na dwa pokoje, komfort. Koszty remontu zwrócę. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25548". 25548-2

ZAMIENIĘ ładny pokój, kuchnię Bielsko na Kraków — Dziennik Polski „Nr. 25492".

ZAMIENIĘ pokój i kuchnię na 2 pokoje i kuchnię, komfortowe w nowoczesnej kamienicy, parter wykluczony. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25513".

PANI na dobrej posadzie poszukuje pokoju przy rodzinie. Zgłoszenia do Dziennika Polskiego „Nr. 25199".

DWU lub trzypokojowego mieszkania komfortowego — poszukuję, okolica Parku Podgórskiego lub przy przystanku. — Koszty remontu zwrócę. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25807".

DO ODSTĄPIENIA lokal przemysłowy 120 m², centralne ogrzewanie — za zwrot kosztów remontu. Tel. 578-04 8151k

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnię komfort, 1 p. na większe w śródmieściu. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25525".

POSZUKUJEMY 2 mieszkań po dwa pokoje z kuchnią lub po jednym pokoju z kuchnią ewentualnie wspólna kuchnia lub pojedyncze pokoje. Zgłoszenia Nr. telefonu 543-21. 25539

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju sublokatorskiego z umeblowaniem lub bez. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25550".

Teatry - Imprezy artystyczne

Teatr M. im. J. Słowackiego

Dziś o godz. 19

komedia L. H. Morstina

„OBRONA KSANTYPY"

8137k

*

„ARCHIPELAG LENOIR" z ANTONIM FERTNEREM

Znakomita komedia Armanda Salacrou „Archipelag Lenoir" z udziałem Antoniego Fertnera, grana jest dziś i codziennie o godz. 19-ej na dużej sali Miejskiego Starego Teatru

„SEANS" Noel Coward'a

Ciesząca się niebywałym powodzeniem komedia Noel Coward'a „Seans" grana jest dziś i codziennie o godzinie 19.15 na małej sali Miejskiego Starego Teatru. 8011k

*

Teatr „OPERETKA" Lubicz 48, g. 19.30

Ostatni raz! Ostatni raz!

„DOMEK TRZECH DZIEWCZĄT"

Przedsprzedaż biletów: „Gospoda Aktorów", ul. 1 Maja 4, od godz. 11. W Kasie teatru od godz. 18-tej.

W niedzielę i święta w kasie teatru od godz. 10-tej bez przerwy. 8147k

SOLIDNA, starsza urzędniczka poszukuje pokoju bez mebli względnie umeblowanego. Wiadomość Dziennik Polski „Nr. 25808". 25510

ZAMIENIĘ dwa pokoje, kuchnię, komfort przy 29 Listopada na jeden pokój, kuchnię, komfort. Zgłoszenia Dziennik Polski „Nr. 25809".

MIESZKANIE 2 pokoje zpn. komfortowe z dużym magazynem w nowym domu do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne Biuro Ogłoszeń „PAR" Rynek Główny 46, dla „Mieszkanie z magazynem". 8149k

Zdrojowiska

SZCZAWNICA — pensjonat „Belweder" poleca słoneczne pokoje na wrzesień. Utrzymanie pierwszorzędne. 25285-3

Nauka i wychowanie

MATURA MAŁA I DUŻA — przygotowują profesorowie liceum: Krowoderska 14. — Zgłoszenia 17 — 19. 24750-6

WPISY — na zatwierdzone przez Kuratorium Kursy Kroju, szycia i modelowania — „Strój" przyjmuje się Kraków, Konarskiego 32. 24967-10

KURSY pisania na maszynach Polskiej YMCA. Kraków, Krowoderska 8. 25392-5

MATURA. Wszystkich przedmiotów uczą profesorowie liceów. Lekcje codziennie — Sienkiewicza 12/6. 25478-2

PROFESOR Mikstein rozpoczyna lekcje gry na fortepianie. Specjalność dzieci — Tarłowska 3, m. 4. 25816

ROZPOCZYNAM przyspieszony kurs tańców. Wieczysty — Kościuszki 73. Turniejowcy rozpoczynają treningi. 25562

PRZYSPIESZONY kurs matury, liceum. Kraków, ul. św. Jana 2 — 6. 25523

UDZIELAM lekcji gry na fortepianie szybką metodą 5 — 6 miesięcy. Informacje Dolne Młyny 9, m. 10. 25266

Poszukiwania się wzajemne

R. Karolczyk, Kraków, ul. Konarskiego 34/6 prosi p. Bogusława E. Szczęsnowicza lub osoby znające go — o podanie adresu celem skomunikowania się. 25613

Zguby — kradzieże

ZNALAZCĘ aparatu fotograficznego zostawionego 2. IX. w pociągu Kraków—Wieliczka, godz. 13—14 proszę o zwrot za wynagrodzeniem — Firek, Bieżanów 40. 25533

SKRADZIONO zawiadczenie RKU Sanok na nazwisko — Węcławik Stanisław. 25549

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Bochnia Kukla Bronisław, zamieszkały Łąkta. 25504

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Bochnia Brzeski Julian, Chronów 95, Lipnica Murowana. 25506

ZGUBIONO kartę rejestracji RKU Bochnia Pączek Józef. Łąkta. 25507

ZGUBIONO dowód zarejestrowania w Urzędzie Pracy Nr. 9655/48 na nazwisko — Coufal Aleksander. 25510

ZGUBIONO legitymację pocztową Bylica Wincenty — poczta Czernichów. 25518

SKRADZIONO legitymację kolejową Nr. 049109 na nazwisko Lipiarska Karolina. 25281

ZGUBIONO dowód osobisty nazwisko — Mikołaj Józef Giec. 25282

SKRADZIONO kartę handlową rejestracyjną Nr. 226350 Mączeński Piotr, Kraków — Wróblowice. 25291

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rejestracyjną RKU Tarnów, Spyrka Walenty, Damienice, Bochnia. 25567

ZGUBIONO dokumenty: kartę rozpoznawczą, kartę rejestracji RKU Kraków, kartę rowerową na nazwisko — Szlachetka Tadeusz, Podgórze, Janowa Wola 8. 25580

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Tarnów i dowód osobisty Spyrka Czesław, Damienice, Bochnia. 25568

SKRADZIONO książkę wojskową Nr. 10142/46 RKU — Bochnia, Synowiec Józef. 25581

ZGUBIONO kartę rejestracji wydaną przez RKU Bochnia, Łącki Józef. 25583

ZGUBIONO dowody osobiste na nazwisko Nowak Kazimierz, Luborzyca, pow Miechów. 25587

ZGUBIONO legitymację akademicką Nr. 1562 na nazwisko Jaworski Zdzisław. 25805

Różne

ZNALEZIONO zegarek złoty, właściciel poda dokładny opis zegarka na poste-restante Kraków pod 13.1892. 25500

KOLEKTURA „WSPÓLNOTA" Centrala Kraków, Pl. Wszystkich Świętych 8, tel. 540-32 rozpoczęła sprzedaż losów do I klasy nowej loterii. 25042-5

WARSZTATY Samochodowe B. Sikorski i Ska, Kraków, Kalwaryjska 34. Wykonują generalne remonty i wszelkie drobne naprawy samochodowe oraz roboty tokarskie. 25827

GABINET KOSMETYCZNY Barnasiowej — Kierownictwo lekarza, Kraków, św. Tomasza 18. 25572

NAPRAWY zegarków, budzików, biżuterii złotej wykonuje najtaniej — Gajewski, Kraków, ul. Starowiślna 26. 25575-6

DO wydzierżawienia 4 morgi gruntu pod warzywa ewentualnie 1 mórg ogrodu warzywno-owocowego w Dębnikach, możliwość mieszkania i stajni. Oferty Dziennik Polski „Nr. 25586".

RADIO nie gra? Naprawi ci na miejscu „Pogowie Radiowe", Różana 10/4. Telefon 598-69. 25605

KAPCE różnych fasonów z powierzonych materiałów — wykonuje solidnie, tanio — pracownia cholewek, Kraków, ul. św. Gertrudy 1. 25843-3

SAMOCHÓD CIĘŻAROWY 3-TONOWY

znanej marki **zakupimy**

Reflektujemy na wóz jedynie w bardzo dobrym stanie. Oferty „Nr. 25546" Dziennik Polski Kraków. 25546

CENNIK OGŁOSZEŃ

w „DZIENNIKU POLSKIM"

OGŁOSZENIA TEKSTOWE:

(układ 5-cio szpaltowy)

za 1 mm szer. szpalty 52 mm

do 70 mm	zł. 120.—
od 71 mm — 120 mm	zł. 165.—
od 121 mm — 200 mm	zł. 200.—
od 201 mm — 300 mm	zł. 240.—
ponad 300 mm	zł. 310.—

OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:

(układ 8-mio szpaltowy)

za 1 mm szer. szpalty 34 mm

do 70 mm	zł 55.—
od 71 mm — 120 mm	zł 70.—
od 121 mm — 200 mm	zł 85.—
od 201 mm — 300 mm	zł 100.—
ponad 300 mm	zł. 130.—

NEKROLOGI ZA TEKSTEM:

(układ 8-mio szpaltowy)

za 1 mm szer. szpalty 34 mm

do 70 mm	zł 35.—
od 71 mm — 120 mm	zł 50.—
od 121 mm — 200 mm	zł 90.—
od 201 mm — 300 mm	zł 120.—
ponad 300 mm	zł. 150.—

OGŁOSZENIA DROBNE:

Za słowo	zł 30.—
Dla poszukujących pracy	zł 15.—

Najmniej słów 10
Najwięcej — 40

Pierwsze słowa i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie. W niedziele i święta 30% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% — wśród drobnych do 50 mm w 1 szpalcie 50%, ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.

Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse ogłoszenia kombinowane dolicza się dodatek 100%

Ogłoszenia grafologów, chiromantów wróżek itd mogą być zamieszczane tylko jako ogłoszenia łamowe (szpaltowe) zwyczajne — za tekstem — Przy ogłoszeniach kliszowych — bez zestawu — liczy się rzeczywisty wymiar ogłoszenia. 517gr

FUTRA

wykonuje oraz przyjmuje wszelkie naprawy

Nowootwarta Pracownia Kuśnierska — Kraków,

DŁUGA 9, Sklep

Ceny niskie

25210-2

Rodzice!

przybory szkolne najtaniej zakupicie w sklepie

BRATNIEJ POMOCY STUD. U. J.

Jabłonowskich 10

8060k

PREPARAT

do produkcji pokostu

Ułatwia gotowanie. Nie daje osadu.

poleca

WYTWÓRNIA CHEMICZNA

»ULTRON«

ŁÓDŹ, ul. Południowa 78

Istnieje od 1925 roku.

8088k

Należność za ogłoszenia należy wpłacać na konto PKO Nr IV-111.

321gr

KURSY HANDLOWE NOWAKA

roczne, ½-roczne księgowości i biurowości, 2-miesięczne księgowości przebitkowej — przemysłowej

WPISY: KRAKÓW, ul. FLORIAŃSKA 38. — Tel. 538-25

25234-4

Dr J. KOST

powrócił i ordynuje w chorobach skórnych i kosmetyce

Leczenie

żylaków i hemoroidów

KRAKÓW — ul. SMOLEŃSK 3. 8128k

WEŁNY

KORTY

JEDWABIE

DZIANINY

z Przemysłu Państwowego i Prywatnego — poleca

HURTOWNIA GALANTERYJNO-TEKSTYLNA

»KOSMOS«

St. Kamasa i R. Peschel

Łódź, Piotrkowska 5. Tel. 167-50

7884-2

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE

Zarząd Okręgowy w Koszalinie

poszukują pilnie:

Inspektorów-lustratorów
Inspektorów przemysłowych
Inspektorów budowlanych
Inżynierów-rolników
Inspektorów i Ref. mechanizacji
Rewidentów i Księgowych
Ref. ogólnych, ziempoł. i organiz.
Spawaczy-monterów na maszyny rolnicze i gorzelniane.

Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw, życiorysami i referencjami należy kierować do Wydziału Personalnego Zarządu Okręgowego P. N. Z. Koszalin, ul. Matejki 12—14. 8040k

Zlecenia pisemne na zamieszczanie ogłoszeń wykonujemy tylko po uprzednim przekazaniu należności przekazem pocztowym lub wpłata na nasze konto w PKO Nr IV—111. Na odwrocie przekazu należy dokładnie zaznaczyć że dokonane przesłane są na ogłoszenie. Omyłki drukarskie nie zniekształcające treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania bezpłatnego przedruku lub zwrotu zapłaconej należności. 518gr

NR 41

Lajkonik

harcuje cały rok, bo jest potrzebny

KAROL SZPALSKI

MARZENIA

Gdybym miał swadę — a nie miał talentu,
Gdybym miał tupet — bez krzty sentymentu,
Gdybym miał rozmach — bez podstaw i racji,
Mniej nieco skrupułów i gram orientacji.
Gdybym w rodzinie mej miał dygnitarza,
Lub wuja z pieniędzmi (co również się zdarza)

To miałbym już dzisiaj z komfortem mieszkanko,
Nad morzem siedziałbym z uroczą kochanką,
I miałbym benzynę, szofera, samochód,
Gotówkę na czysto — na brudno zaś dochód.
I byłbym szanowny i zawsze zajęty.
I pełen humoru. I pełen pointy.
Składałbym wizyty, urządzał przyjęcia,
Kuzyna ministra dostałbym za zięcia,
Poezji tom miałbym wydany wspaniale,
Chodziłbym do barów, jeździłbym na bale.
W efekcie wspaniale, a w sumie kariera
I co dzień litr wódy jak jasna cholera.

Tak było by, gdyby tak było jak nie jest,
Że nie jest jak wyżej — niestety to źle jest.
Bo nie mam tupetu i brak mi jest swady
(A gdzie tylko spojrzysz, wprost leżą posady)
I brak mi rozmachu i miewam skrupuły,
I jestem stanowczo za miękki, za czuły,
I w całej rodzinie, choć zliczę ją do sta,
Ni jeden dygnitarz. Ni jeden starosta.
Jest tylko inkasent gazowni, niestety,
I jeden konduktor. A reszta kobiety.

Więc siedzę i piszę. I patrzę przez szyby,
I wzdycham po cichu: Ach, gdyby... ach, gdyby.

Rys. T. Olszewski

— *Jak ty idziesz?!*
— *Żona kazała mi tak chodzić, żebym nie niszczył podeszew.*

DZISIEJSZA MODA

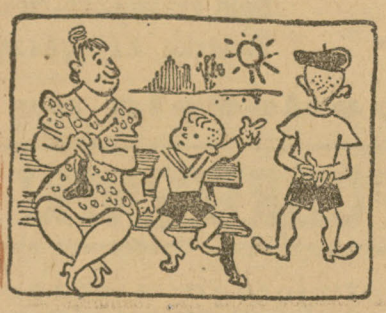

— *Mamusiu, czy mogę pobawić się z tym chłopczykiem?*

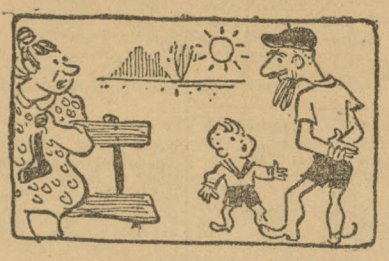

— *O, przepraszam pana!...*

Rys. T. Olszewski

JÓZEF CHOMIŃSKI

Ballada o dwóch Ikarach

(Z okazji Święta Lotnictwa)

Przed wielu laty żył pewien Dedal,
Miał syna imieniem Ikar.
Ikar chciał wznieść się hen ponad chmury —
Jak nowoczesny Piccard.

A wtedy ziemia ludzi więziła,
Nikt wówczas jeszcze nie latał.
Ikar chciał ujrzeć świat z lotu ptaka,
Jak nikt nie widział świata.

Przypiąć do ramion skrzydła szumiące,
Wzlecieć do góry,
Hen ponad chmury —
Tam, gdzie ogniste lśni słońce!

Martwił się Dedal, mówił: „Ikarze,
Skaranie z tobą boskie!
Jeszcze cię dobry Zeus pokarze!
Czym przypniesz skrzydła?" — „Woskiem!"

Przylepił skrzydła, skrzydła szumiące,
Woskiem za trzy obole,
Wzniósł się do góry, hen ponad chmury,
Nad dom, nad las, nad pole...

Szczęśliwy leci prosto ku słońcu,
Gdzie się żar straszny sroży!
Wosk się roztopił — spadł biedny Ikar —
„Bo człowiek latać nie może"...

Tak jest w legendzie, tak uczą ludzi
Mitologiczne baśnie.
A życie uczy, że jest inaczej,
A jak? — to zaraz wyjaśnię.

Żyje w Krakowie poczciwy człowiek,
Ma syna i starą ciocię.
Ciocia staruszka nie wstaje z łóżka
Syn lata na „Dakocie".

Bo ziemia ludzi dzisiaj nie więzi,
I każdy może polatać,
A jeśli zechce zostać lotnikiem —
Zwiedzi szmat piękny świata.

Nie ma u ramion skrzydeł szumiących,
Lecz trzyma dłoń na sterze,
Nie jest Ikarem, Grekiem naiwnym,
Lecz polskim jest żołnierzem!

Leci samolot, chluba lotnika,
Wzbił się do góry,
Hen ponad chmury —
Nasz nowoczesny Ikar!

OSIOŁEK

Pewien ogrodnik miał osiołka. Osiołek padł. Ogrodnik oddał skórę osiołka do wygarbowania i poszedł do rymarza.

— Panie majstrze — powiedział — czy pan może mi zrobić teczkę z oślej skóry? Skórę dam swoją...

MIŁOŚĆ JEST ŚLEPA

— Twój narzeczony jest bardzo przystojny, ale czy zauważyłaś, że on się jąka?

— On się jąka?! On się wcale nie jąka! On tylko jest tak dokładny, że niektóre sylaby wymawia po kilka razy!

BOGDAN BRZEZIŃSKI

FRASZKI

ON

On jest jak orzeł bystry,
Jak lew — bez cienia trwogi,
Jak pies swej żonie wierny —
Choć ma — jak jeleń — rogi!

KOBIETA

Kobieta jest jak różyczka,
Jak powój czasem bywa,
Jak storczyk, gwoździk, bławatek —
Jak kaktus i pokrzywa!

ZOSIA

Zosia jest dobra, uczciwa, serdeczna,
Chętnie bym odę na jej cześć napisał!
Jedno jej tylko można by zarzucić:
Na szyję srebrnego lisa.

JAK DZIECIĘ

On jest łapownik?! To potwarz!
Plotkarskie nędzne pułapki!
On tak-jak dziecię niewinne —
Wszystko rad bierze do łapki...

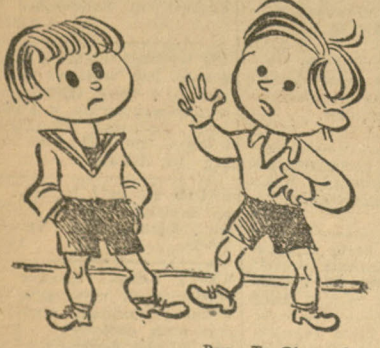

Rys. T. Olszewski

— *Ja mam kanarka i złote rybki, a ty nie!*
— *A ja mam robaki, a ty nie!*

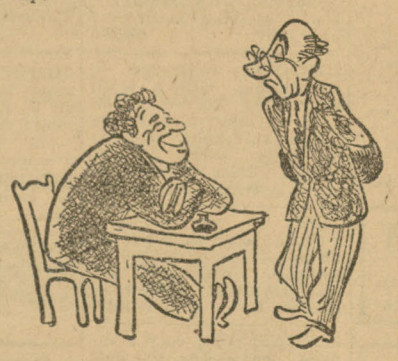

Rys. T. Olszewski

— *Pan to chyba pracuje tylko od czasu do czasu?*
— *Raczej od wczasów do wczasów!...*

Rys. T. Olszewski

— *Co pan powie o Beethovenie w wykonaniu mojej córki?*
— *Że to był najnieszczęśliwszy człowiek na świecie: jeszcze po śmierci go męczą...*

MIECZYSŁAW WRZEŚNIAK

Farys dzisiejszy

Choć pod bokiem miał milicję,
Pędził bimber niewzruszony.
Więc mówili mu sąsiedzi:
— Gdzie ty pędzisz, o szalony?!

NIEWINIĄTKO

W pewnym urzędzie naczelnik zauważył, że urzędnik wziął łapówkę. Wzywa go i krzyczy z oburzeniem:

— Widziałem, jak pan brał łapówkę!

— Panie naczelniku, ja jestem niewinny, ja nie chciałem! — tłumaczy się przerażony urzędnik.

— To dlaczego pan wziął?

— Z przyzwyczajenia, panie naczelniku...

NA W.Z.O.

— Przepraszam bardzo, czy pan jest tłumaczem?

— Tak jest.

— To niech pan z łaski swojej wytłumaczy mojej małżonce, że ja nie mam już więcej pieniędzy, więc nie ma po co latać do Pawilonu Tekstylnego!

Rys. J. Jurjewicz

— *A ile kosztuje z własną?...*

STANISŁAW DYMEK

PAN NACZELNIK

— Wylewnością — rzekł — ludziom
Będę życie umilał!
I na razie poczciwiec —
Kilku z posad już wylał!..

ELŻBIETA KAŃSKA

Nowy rok szkolny

Pan Pafnucy Kogutkiewicz z niepokojem oczekiwał powrotu żony z letniska. Sto razy bystrym spojrzeniem obiegał wszystkie kąty, żeby sprawdzić, czy gdzie nie kryje się podstępnie jakieś straszliwe corpus delicti...

Wszystkie wazony i wazoniki wypełnił kwiatami, żeby wyglądało, iż pragnie swej małżonce usłać życie jeśli nie różami, to przynajmniej astrami i gladiolusami.

Wreszcie o godzinie piątej rozległ się energiczny, znajomy dzwonek... Pan Pafnucy drgnął, przeżegnał się i popędził do przedpokoju.

— No nareszcie! Jakże się cieszę! — wołał z nienaturalnym uśmiechem na twarzy. — Jesteś, kochana Kundziu! I ty, Tadziu kochany!... Świetnie wyglądacie! A ty, można powiedzieć(przytyłaś.

— Ja przytyłam?! — wrzasnęła pani Kunegunda — Oszalałeś?? Oczu chyba nie masz! Nawet Pieczeniarska powiedziała mi, że schudłam i wyglądam, jak podlotek!

— Tak jest. Wyglądasz, kochanie, jak podlotek. Pieczeniarska ma zawsze rację!

— Pieczeniarska ma zawsze rację?! Czyś ty zbzikował? Ta idiotka zawsze gada od rzeczy. Tylko tym razem już musiała przyznać, że schudłam. Suknie wiszą na mnie, jak worki.

— A wiszą, rzeczywiście wiszą jak worki! No, niech..że cię pocałuję! Tak się stęskniłem!...

— Najpierw pomóż mi zdjąć płaszcz. Nie stój, jak kołek! I nie blaguj, że się stęskniłeś, bo tego nie lubię. Na pewno żyłeś tutaj, jak sułtan...

— Ja?! Koteczku, żyłem, jak asceta! Ciągle tylko w domu i w domu.

— Wieczorami też?

— Też. W domu kamieniem — można powiedzieć.

— To się okaże, jak przyjdzie rachunek z elektrowni... No, jakże tam dom wygląda? Palma!!!

— Słucham cię?

— Palma uschła! Moja ukochana palma! Ty jej nie podlewałeś!

— Owszem, tak jak kazałaś, regularnie — można powiedzieć. I wcale nie tego... nie uschła. Wygląda, jak nowa!

— Milcz! Jest żółta, jak cytryna! No, jeszcze pogadamy o tym! Ile tu kurzu!

— To referat posługaczki, Andzia wycierała.

— I ty ufasz temu gamoniowi? Trzeba było poprawić, skoro tak wycierała! A teraz zobaczymy, jak wyglądają moje nalewki...

Tu niepokój pana Pafnucego wzrósł wyraźnie.

— Co do nalewek, to uważasz, Kundziu, bardzo mnie raz bolał brzuch i tego... I wypiłem ze dwa kieliszki... Może trzy...

Pani Kunegunda otworzyła kredens.

— Trzy? W tej butelce jest na dnie, a druga próżna! Ty pijaku obrzydliwy, tobie nie brzuch dokuczał, ale gardło!

— Kochanie, weź pod uwagę, że jednak dwa miesiące...

— Milcz! Ja wiem najlepiej, co mam brać pod uwagę! Dobry sobie! Palma sucha, jak pieprz, butelki suche — istna susza w tym domu! Ile masz pieniędzy?

— To może potem, Kundziu... Herbatki ci zrobić?

— Nie chcę twojej herbatki. Mów, ile ci zostało pieniędzy? Wszystko przełajdaczyłeś?

— Ależ skąd! Mam dwa tysiące...

— Tylko? No, to my teraz pogadamy!...

I pogawędka trwała dwie godziny. Był to właściwie rodzaj odczytu na temat łajdaków mężów, których trzeba pilnować, jak złodziei.

Gdy wreszcie pani Kunegunda wyszła do kuchni, pan Pafnucy z osowiałą miną siedział na fotelu. Miał minę sponiewieranego psa. Tadziowi zrobiło się żal ojca. Chciał poruszyć jakiś pogodny temat.

— Tatusiu — powiedział — ja jutro idę po raz pierwszy do szkoły. Jutro rozpoczyna się rok szkolny.

Tatuś odpowiedział z ciężkim westchnieniem:

— Wiem, synku. A dla mnie wykłady rozpoczęły się już dzisiaj... Mamusia dała mi dobrą szkołę!...

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia zł 120 — z odnoszeniem zł 170 — przez pocztę zł 135 — Konto Spółdz. Wyd. „Czytelnik". Dział prenumeraty PKO IV-1632. Dział ogłoszeń PKO IV-111

Redaktor Naczelny: STANISŁAW WITOLD BALICKI

Adres Wydawnictwa i Redakcji: Kraków Wielopole 1. Centrala tel. 545-60, 61-62. Adres oddziału Redakcji w Warszawie: Daszyńskiego 14, I. p. Telefon 879-37, 851-48. — Redaktor Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14—15. Sekretarz Redakcji codz. od 10—12. — Redakcja rękopisów nie zwraca. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedz.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „CZYTELNIK"

Państwowe Krakowskie Zakłady Graficzne, Kraków, Wielopole 1. Tel. 55-306.

M—36313